Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 47. — ROK XXXV.

CZWARTEK 16. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Kandydatura, która jest obrazą dla Krakowa

Z wielu stron zapytują nas, czem właściwie tłómaczyć kandydaturę prof. Adama Krzyżanowskiego w Krakowie. Są tacy, którzy ją uważają za kandydaturę masonerji, lub przynajmniej tajemnie działających jakichś sił antykatolickich.. Jest to wniosek krańcowy i — jak dotąd — nienależycie uzasadniony. Jeśli bowiem masonerja wywiera swój wpływ na akcję wyborczą, to jest on tak chytrze i konspiracyjnie obmyślany i wywierany, że nie sposób jest tę lub inną kandydaturę przypisywać wprost masonerji bez całkiem wyraźnych i pewnych dowodów. **Nigdy też nie twierdziliśmy, że prof. Krzyżanowski kandyduje z ramienia masonerji;** na to niema pozytywnych dowodów. Kandyduje zaś z ramienia partji konserwatywnej, t. zw. „Prawicy Narodowej". Zamiast więc zapuszczać się w debaty nad skomplikowaną sprawą, kto właściwie prof. Krzyżanowskiego na pierwszem miejscu listy rządowej postawił. lepiej będzie odpowiedzieć na pytanie: — **co prof. K reprezentuje, jaki program, jaki świat myśli?**

P. prof. Krzyżanowski jest ekonomistą. Obchodzą go więc w pierwszym rzędzie **problemy gospodarczo-społeczne...** Ma więc prawo pytać robotnik, rękodzielnik, kupiec i urzędnik, jak się prof. K. odnosi do podstawowych zagadnień jego zawodowego bytu?

Odpowiedź na to pytanie mieści się w zdaniu. że **prof. K. jest z całym obozem konserwatywnym wyznawcą t. zw. liberalizmu gospodarczego** i to w formie dość pierwotnej i grubej.

Kto zna historję gospodarczą Europy w wieku 19-tym, ten wie. że system liberalny, streszczający się w wolnej grze egoizmów. wydał warstwy ekonomicznie słabsze (robotniczą, mieszczańską i urzędniczą) na łup finansjerze i wielkim kapitalistom. Liberalizm gospodarczy jako system gospodarczy zrujnował doszczętnie kwitnące w średniowieczu miasta i jego chrześcijańską ludność; pozbawiając bowiem tę warstwę społeczną (rękodzieło i handel) opieki państwa (w imię „wolności"), uczynił ją ofiarą wielkiego kapitału. banków i żydostwa, które teraz dopiero pod liberalnym „regime'm" gospodarczym doszło do niezmiernych wpływów.

Już ten jeden wzgląd (niezwykły wzrost siły żydostwa) wystarcza, by liberalizm gospodarczy odrzucić jako zgubny dla państwa polskiego i polskiego społeczeństwa kierunek.

Liberalizm gospodarczy ponadto zepsuł i zniszczył dobry stosunek, który łączył pracodawców z pracobiorcami w dawniejszych okresach gospodarczych. Stworzoną pod wpływem zastosowania wynalazków technicznych klasę robotniczą, „stan czwarty", postawił odrazu w opozycji do pracodawców. On też na równi z socjalizmem ponosi odpowiedzialność za wszystkie rewolucje społeczne, które szarpią dotąd Europę... **Ten to nieetyczny, pogański, kierunek został uroczyście potępiony przez Leona XIII-go w encyklice „Rerum Novarum" na równi z socjalizmem.**

Kandydat krakowski tego kierunku, wrogiego dla robotnika i dla mieszczanina, mógł się znaleźć na liście wyborczej naszego miasta tylko przez jakieś nieporozumienie. Już zaś charakter wręcz prowokacji ma jego kandydatura w stosunku do warstwy urzędniczej Prof. Krzyżanowski — nie jest to tajemnicą — wypowiadał się wielokrotnie w „Czasie" za sanowaniem finansów państwa na koszt pensyj urzędniczych. Dzięki takim doradcom znalazła się warstwa urzędnicza w obecnym stanie nędzy.

Lecz p. prof. Krzyżanowski jest — jak się to ostatnio dzięki rewelacjom „Głosu Narodu" stało jasnem — nie tylko ekonomistą. Łączy go **bliski stosunek z sektą Hodura.** Jakie motywy odgrywały rolę. gdy własność nieruchomą sekty zamorskiej, hipotekował na swoje nazwisko, — rzecz jest obojętna i trzeciorzędna. **Faktem jest, że w roku 1922 prof. Krzyżanowski bezpośrednio współdziałał w osadzeniu sekty w Krakowie i w zapewnieniu jej materjalnych podstaw pod przyszłą akcję, zwróconą wprost przeciw Kościołowi katolickiemu.** Tego naszego zarzutu prof. K. nie obali żadnem zaświadczeniem swej lojalności wobec Kościoła Chyba. żeby wydarł odpowiednie karty z ksiąg hipotecznych... Lecz i wtedy pozostanie numer niedzielny „Głosu Narodu" jako dowód niezbity.

W ten sposób kandydat przez nieporozumienie (jeśli chodzi o robotników i mieszczaństwo), kandydat prowokacyjny w stosunku do urzędników, **staje się policzkiem dla Krakowa, jeśli się ma na względzie katolicki charakter miasta, nazywanego w przeszłości nie bez racji „małym Rzymem".** Nie wyobrażamy sobie, aby się w tem mieście znalazł jeden katolik nie z imienia, ale z wiary, któryby po naszem stwierdzeniu związku p. Krzyżanowskiego z sektą Hodura, miał odwagę oddać głos na listę nr. 1. Byłaby to zdrada sztandaru. Byłoby to przejściem na stronę wroga...

Policzek wymierzony katolickiemu Krakowowi musi być powetowany skupieniem wszystkich głosów katolickich na listę nr 25.

Dr St. D.

Pr. II. 41/28

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie na niejawnem posiedzeniu orzekł:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzpltej z 10 V. 1927 Dzup. Nr. 45 poz. 398 dokonane dnia 8 II 1928 przez Dyrekcję Policji w Krakowie do L. 1056/2/28 zajęcie czasopisma p. t. „Głos Narodu" Nr. 40 z dnia 9 II. 1928 z powodu treści artykułu wstępnego p. t. „Terror i pieniądze" (w całości z tytułem). gdyż treść powyższego artykułu zawiera znamiona występku z par. 488 ustawy karnej oraz art. 1 rozp. Prez. Rzplitej z 10 V. 1927 Dzup. Nr. 45 poz. 399 i art. V. ustawy z 17 XII 1862 Nr. 8/63 Dzup.

Równocześnie po myśli art. 77 cyt. na wstępie rozp. Prez. Rzplitej zakazuje się Redakcji czasopisma „Głos Narodu" rozpowszechniania zajętego artykułu. oraz poleca się. aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II. w Krakowie, dnia 14-go lutego 1928.

Podpis nieczytelny.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Warszawa. (Telef. wł.) Do kościoła Serca Jezusowego na Pradze wkradli się przez okno świętokradcy, rozbili puszki z pieniędzmi i skradli około 50 zł.

Ks. Metropolita Sapieha objął opiekę nad Instytutem św. Stanisława w Rzymie.

Warszawa. (Telef. wł.). **Książę metropolita krakowski arcyb. Sapieha objął w posiadanie kościół i Instytut św. Stanisława w Rzymie, przyznany mu w październiku zeszłego roku przez rząd polski. Instytut ten został założony w wieku XVI przez Hozjusza i od tego czasu pozostawał pod protektoratem Rzpltej. Podczas uroczystego przyjęcia w dniu 13 bm. książę metropolita miał przemówienie, w którem wyraził nadzieję, że tak, jak dawniej królowie polscy, rząd polski użyczy Instytutowi opieki i pomocy i stwierdził, że Instytut doznał już pomocy i dziękował za nią szczególnie ministrowi Zaleskiemu.**

Polska ma dość wykrętów litewskich.

Uwagi prasy francuskiej na temat polskiej noty.

Paryż. (PAT.) Cała prasa bez wyjątku drukuje **notę ministra Zaleskiego** do Woldemarasa **zaopatrując ją życzliwemi dla Polski komentarzami.** L'Avenir zaznacza, że **Polska ma dosyć wykrętów litewskich.** „L'Homme Libre" oświadcza. że wolno było Woldemarasowi przy**bierać minę tajemniczą, gdy była mowa o pokoju, i dawać odpowiedzi wymijające.** Nareszcie jednak **zmuszony jest wyraźnie się wypowiedzieć. W przeciwnym bowiem razie brak odpowiedzi nabiera zbyt jasnego znaczenia.** „Volonte" zaznacza. że minister Zaleski słusznie postąpił zapowiadając. że **w przyszłości w rozmowach z Woldemarasem będzie się kierował pewnemi ostrożnościami zachowując stenogramy wymienionych poglądów.**

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa francuska komentuje już notę polską do Litwy. „Temps" stwierdza, że w nocie polskiej są takie ustępy. które nie każdy potrafi przełknąć, ale Woldemaras zasłużył, ażeby w ten sposób do niego przemawiać. „Journal de Debats" przypisuje Woldemarasowi winę, że spór polsko-litewski nie tylko nie posunął się, ale cofnął. Rozważając różnice, dzielące oba rządy, „Journal de Debats" domaga się. by sprawa stanęła na porządku dziennym Rady Ligi Narodów i by Rada zmusiła Woldemarasa do wejścia na drogę bezpośrednich układów z Polską. ponieważ Woldemaras nadużywa wyrozumiałości i cierpliwości wszystkich. Jedynie socjalistyczny „Soir" obawia się, czy ton noty, nie będzie pretekstem dla Woldemarasa do dalszej zwłoki. ale nie należy zapominać. że pismo to należy do najzacieklejszych przyjaciół Niemiec wpośród prasy francuskiej.

Litwini radzą.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Rygi donoszą, że poseł litewski w Rydze Bizauskas, który wyjechał do Kowna celem wzięcia udziału w uroczystościach **święta niepodległości Litwy, będzie uczestniczył w naradach nad odpowiedzią rządu litewskiego na ostatnią notę rządu polskiego.** We wtorek lub we środę ma się odbyć w Kownie **posiedzenie rady ministrów dla tej sprawy.**

Bolszewicy interesują się...

Warszawa. (Telef. wł.). Na piątkowem posiedzeniu rewolucyjnego komitetu wojennego w Moskwie była omawiana sytuacja polityczno-wojskowa w Europie w chwili obecnej. Najwięcej uwagi poświęcono sprawie zatargu polsko-litewskiego.

Bezwstydne kłamstwa o b. pos. Witosie

„Il. Kur. Codz.“ otrzymał „ze sfer miarodajnych“ (a jak wynika z „Naprzodu“ — z P. A. T.) wiadomość, że

„na zgromadzeniu przedwyborczem odbytem dnia 8 lutego w Janowicach pow. tarnowskiego były poseł Witos, omawiając sprawę urzędniczą, użył następujących słów: „W państwie polskiem jest 250.000 urzędników i nikt z was tu obecnych nie może powiedzieć, że wszyscy są o czystych rękach. Ja zaś wam powiem, że niema ani jednego“.

P. Wincenty Witos odpowiada na to następującem oświadczeniem:

W związku z notatką, umieszczoną w „Il. Kurjerze Codz.“ nr. 46 z dnia 15 lutego oświadczam, co następuje: Na zebraniu w Janowicach urządzonem w dniu 8 lutego spraw urzędniczych nie omawiałem. Kłamstwem jest, wyssanem z palca, jakobym twierdził, że urzędnicy nie mają czystych rąk. Na dowód podaję nazwiska świadków: przewodniczącym zebrania był p. Regiec, uczestnikami: wójt ze Szczepanowa Słowik, wójt z Wróblowic Ulanowski, wójt z Janowic Kasper Wiśniowski i prawie wszyscy mieszkańcy Janowic.

Wincenty Witos.

„Il. Kur. Codziennemu“, który z udanem zdziwieniem pyta, jak urzędnicy mogą głosować na nr. 25, możemy odpowiedzieć, że urzędnicy popierając tę listę popierają własnych kandydatów: prof. Krajewskiego i gen. Springwalda. Ze swej strony możemy zapytać wszystkich uczciwych ludzi, czy mogą popierać obóz. walczący tak ohydnemi metodami? Wszak to najnowsze kłamstwo o p. Witosie można porównać chyba tylko z tą orgją kłamstw w maju 1926 roku, kiedyto prasa brukowa wieścią o „napadzie na Sulejówek“ poparła rokosz.

Nie dziwimy się „Il. Kur. Codz.“, który w roku 1921 siał nienawiść do „paskopiastów“ i ze szczególną zaciętością zwalczał p. Bardla, zarzucając mu różne nadużycia. Potem właściciel „Kurjerka“ p. M. Dąbrowski wszedł do Klubu P. S. L. i nawet należał do Zarządu tego klubu. Teraz, otrzymawszy miejsce na liście Be-Be, p. Dąbrowski uważa za swój obowiązek zwalczać P. S. L.

Zwracamy uwagę na okoliczność, że na wiece stronnictw niezależnych przybywają prowokatorowie, którzy mają składać fałszywe zeznania o mowach kandydatów, by potem narazić ich na procesy, a ewentualnie także więzienie. Np. red. Zajączek (ZLN.) urządził pięć wieców w okręgu wadowickim i z wszystkich wystosowali jacyś ludzie doniesienia do prokuratorji.

Japonja w przededniu wyborów do parlamentu.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU. — PRZEWRÓT W PRAWIE WYBORCZEM. — JAPOŃSKIE PARTYJNICTWO.

Japonja przeżywa obecnie okres przedwyborczy. Wprawdzie dotychczasowe mandaty deputowanych miały wygasnąć dopiero z końcem maja, jednak premjer Tanaka zmuszony był już teraz rozwiązać parlament wobec rozbieżności poglądów między konserwatywnym rządem a parlamentem, który zagroził uchwaleniem mu votum nieufności.

Wybory rozpisano na 20 lutego. Mieć one będą doniosłe znaczenie dla przyszłych losów Japonji. Nastąpiło tam bowiem rozszerzenie prawa wyborczego na szersze masy ludności. W r. 1890, według ówczesnej ordynacji wyborczej, posiadało prawo wyborcze w Japonji na 40 miljonów ludności zaledwie półtora miljona wyborców. Głosowali tylko ci mężczyźni, którzy ukończyli 25 lat i płacili najmniej 15 jen (1 jena = 4.50 zł) podatku państwowego rocznie. Obecnie przy 81 milj. ludności jest uprawnionych do głosowania około 13 milj. obywateli. Głosować będą wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 24 lat i płacą niemniej jak 3 jeny podatku.

Z tego już widać, że w obecnych wyborach wezmą udział szersze masy ludności przeważnie biedniejszej. Zachodzi więc pytanie, czy proletarjat ten będzie głosował zgodnie ze swemi socjalnemi potrzebami? Kwestja ta trudną jest do rozwiązania dla zwykłego Europejczyka, przyzwyczajonego myśleć kategorjami czysto partyjnemi. W Japonji niema partyj we właściwem tj. naszem — tego słowa znaczeniu, któreby proletarjat japoński poprowadziły do walki o jego prawa. Na przeszkodzie stoją każdorazowy rząd japoński a przedewszystkiem dusza narodu japońskiego. Gdy w r. 1925 uchwalono tam nowe prawo wyborcze, powołujące do życia politycznego szersze masy ogółu ludności, wówczas „Izba wyższa“ (senat) w połączeniu z „Genro“, tajną radą przyboczną cesarza wydała ustawę o „zachowaniu wewnętrznego pokoju“. Głosi ona, że ktoby dążył do zmiany ustroju społecznego lub do zmiany pojęć o prawie własności (skierowaną więc jest przeciw komunistom), będzie karany więzieniem od 10 do 7 lat. Na podstawie tej ustawy rozwiązał rząd w 1925 r. „partję proletarjatu“ zaraz w chwili jej konstytuowania się. W ten sposób konserwatywny rząd przeszkodził zbyt szerokiemu rozwojowi proletarjatu japońskiego.

Proletaryzacja systemu wyborczego nie może też odegrać ważniejszej roli już przy tych wyborach z powodów psychicznych narodu japońskiego. Może ona dziś być jedynie punktem wyjścia dla nowej wewnętrznej polityki japońskiej; może nabierać dopiero rozmachu w miarę zmian, jakie zajdą we wspomnianej psychice japońskiej. Uzależniona bowiem dzisiaj w zupełności od swych patrjarchalnych stosunków rodzinnych trzyma się silnie swych feudalnych tradycyj narodowych i nie tak łatwo daje się unosić nowym europejskim prądom. W wyniku tego bardzo duży procent ludności nie należy do żadnej organizacji klasowej.

Obecnie istnieją w Japonji cztery niby partje polityczne lewicowe: partja robotniczo-włościańska „Roodoonomintoo“, mająca za zadanie walczyć o swe prawa na drodze parlamentarnej z zachowaniem wiekowych tradycyj. — Okazała się ona jednak bardzo radykalną, gdyż przyjęła do swego grona komunistów, mimo protestu grupy robotników fabrycznych. Doprowadziło to do rozłamu w łonie partji. Mianowicie grupa robotników fabrycznych, niezadowolona z towarzystwa komunistów, wystąpiła ze związku „Roodoonomintoo“ i stworzyła własną federację robotniczą „Nippon Roodootoo“. — Reszta, tj. chłopi raddykalni stworzyli „Nippon Noomintoo“. Wreszcie ubiegłego roku umiarkowany socjalista Abe Isoo, profesor słynnego uniwersytetu Laseda w Tokio, założył socjalno-demokratyczną partję „Siakaj Minsiutoo“. Te cztery wspomniane partje to wypływ powojennych prądów, które płyną z zagranicy i nurtują coraz głębiej wśród szerokich mas społeczeństwa.

Słabość organizacji partyjnej uwidoczniła się dostatecznie w r. 1927 w czasie wyborów prowincjonalnych do miejscowych ciał samorządowych. Wówczas na 1239 mandatów uzyskały one zaledwie 27 miejsc. 1212 więc mandatów przypadło rządowym partjom. Jest to najlepszy dowód, jak trudno jest przeszczepić choćby tylko coś w rodzaju naszych lewicowych partyj na grunt japoński a zarazem widoczny znak słabej proletaryzacji tego kraju.

Dla całości wspomnieć należy i o partjach „prawicowych“. Przyczyną utworzenia dwóch pierwszych partyj (liberałów i postępowych) w 1880 r. było „zapoznać społeczeństwo z prawami i obowiązkami obywatela wobec państwa“. Po krótkiem istnieniu rozpadły się jednak obie, a „partję postępowych“ przekształcił w 1900 r. markiz Okuma na „Kokumintoo“, która zachowała swój charakter i nazwę po dziś dzień, występując dość często przeciw rządowi. Drugą z istniejących obecnie jest „Sejjukaj“, która dzięki reprezentantom w niej klas najwyższych prawie że stale była u steru nawy państwowej. Średni stan reprezentuje wkońcu „Kensej-kaj“, idąca przeważnie na rękę pokrewnej „Kokumintoo“.

Różnice poglądów między temi trzema partjami istnieją, a jednak złączone są one obecnie jednym celem: nie dopuścić do udziału w rządach partyj lewicowych.

Stan ten atoli nie pozostanie bez zmian. Nie trzeba zapominać, że 99 proc. Japończyków umie czytać i pisać i że wobec tego propaganda nowych prądów nie napotyka tam z tego względu na wielkie trudności. A wreszcie sam rząd dzisiejszy Tanaki (z Sejjukaj) dał do ręki swych przeciwników najlepszą broń agitacyjną z powodu fiaska szumnie zapowiedzianej przez niego realnej polityki. Znaczenie szerszych mas społeczeństwa będzie wzrastać i choć powoli i nie zaraz — lecz pociągnie to za sobą zmianę ustroju społecznego wewnątrz kraju a zarazem wpłynie na kierunek zagranicznej polityki „Synów Wschodzącego Słońca“.

M. Babiński.

Dla ułatwienia zrozumienia nazw japońskich podaję ich znaczenie w polskim języku i tak: „too“ znaczy partja, „roodoo“ — robotnik „nomin“ — rolnik, „koku“ — kraj, „kokumin“ — naród, „siakaj“ — towarzystwo, „Nippon“ — japoński, Japonja.

Mobilizacja przedwyborcza.

Blok rządowy trzeszczy.

Hr. Tadeusz Łubieński contra Be-Be.

Z Tarnowskiego piszą do nas: Rozpoczęła się na dobre walka listy rządowej Nr. 30 (Unja gospodarcza) z listą rządową Nr. 1 (Be-Be). Na czele listy Nr. 30 stoi ks. Czuj i hr. Łubieński, organizator Związku zawodowych rolników Mandat hr. Łubieńskiego jest zagrożony przez listę Nr. 1 i to jest powodem kwasów między sojusznikami. Kierownicy listy Nr. 30 domagają się stanowczo wycofania jedynki w okręgu tarnowskim. W trudnem położeniu znalazł się wobec tego starosta tarnowski Krupiński, jeden z organizatorów Be-Be. Kampanja wyborcza w tarnowskiem przedstawia się bardzo ciekawie i snadnie może się zdarzyć wobec walki dwóch sojuszników, że p. Witos zdobędzie podobnie jak w r. 1922 swoje 5 mandatów.

Dlaczego nie będziemy głosować na S.K.L.

ALE TYLKO NA NR. 25, CZYLI P. B. K.

Z pow. mieleckiego otrzymaliśmy pismo które po opuszczeniu ostrzejszych zwrotów przeciw Str. Kat. Lud. przytaczamy:

Będziemy głosować tylko na Nr. 25, czyli P. B. K., a nie S. K. L., czyli nie na Stron. Kat. Lud., bo uważamy stronnictwa P. B. K., t. j. Piasta i Chrześcijańską Demokrację za bardziej katolickie w polityce.

S. K. L. szumnie afiszuje się za zasadą, że ono popiera rząd i chce z nim współpracować, a stronnictwom „Piasta“ i Chrześć. Demokracji zarzuca, że walczą z rządem. Otóż my tu na dole mamy inne o tem zapatrywania. Ośmielamy się mianowicie twierdzić, że P. B. K. o wiele silniej wzmacnia rząd, aniżeli S. K. L. Udowadniamy to w ten sposób.

W stosunku do przewrotu majowego S. K. L tak się niekiedy zachowywało, jakby tego rodzaju rzeczy pochwalało. Stronnictwa P. B. K. wyraźnie ten czyn potępiły. I nie była to walka z rządem, ale z anarchją, nie podważanie, ale wzmacnianie stanowiska rządu. Pytamy bowiem: kto silniej popiera rząd? Czy nie ten, kto twierdzi, że rokosze i rewolucje są niemoralne i zawsze szkodliwe? Czyje stanowisko może się stać przyczyną nowych zamachów i przewrotów? Z pewnością nie stanowisko tych stronnictw, które rokosze i rewolucje społeczeństwu ganiły. Rząd sam w jakimkolwiek jest i jakąkolwiek drogą doszedł do władzy, aby silnie stał i miał autorytet, zamachy i rewolucje potępiać, a nawet za nie karać musi i nie może od społeczeństwa oczekiwać pochwały przewrotów. To jest zasada katolicka, którą mężnie wyznawały stronnictwa P. B. K., narażając się nawet na prześladowania, a od której odstąpiło S. K. L., bo taka polityka strusia była dla posłów S. K. L. wygodniejsza. Że teraz jest spokój i rząd stoi silnie uważamy to za zasługę stronnictw prawicy i centrum, a nie S. K. L. Niech sobie gazety piszą, co chcą. My patrzymy na czyny, a nie na słowa i frazesy.

Przypomnimy sobie jeszcze inny szczegół. W jesieni 1926 obciążali Rząd polski dwaj ministrowie: Młodzianowski i Sujkowski: pierwszy przez przesadne, a dla państwa szkodliwe rugi, drugi przez zamykanie szkół polskich na kresach. Wtedy to cała zdrowa część Sejmu, (a mianowicie 204 posłów Chrz. Dem., Zw. L. Nar., Chrz. Nar., Piasta i N. P. R.) zażądała usunięcia zdyskwalifikowanych ministrów z rządu. S. K. L. zaś wraz z lewicą głosowało przeciw wnioskowi posłów polskiej i katolickiej większości. Wyglądało to tak, jakby posłom Str. Kat. Lud. zależało na zachęcaniu rządu do gwałcenia praw i szkodliwej dla państwa roboty. To nie było wzmacnianie rządu polskiego, ale właśnie podważanie jego autorytetu. Gdy Sejm skierowuje rząd na drogę prawa i odwrotu od gwałtów, to nietylko państwo chroni od anarchji, ale wzmacnia stanowisko rządu. Gdy zaś Sejm pochwala i ułatwia rządowi łamanie prawa, to nietylko pracuje na korzyść anarchji i szkodę państwa, ale samemu rządowi szkodzi. Z tych powodów nie będziemy głosować na S. K. L.

Jan Łamocki.

Wieś polska za P. S. L. „Piastem“.

Ostatni numer „Piasta“ przynosi mnóstwo sprawozdań z wieców ludowych, urządzanych przez P. S. L. Są one dowodem, że wieś polska oświadcza się za „Piastem“. Szczególnie imponująco wypadły wiece b. pos. W. Witosa w pow. tarnowskim. Na każdy wiec — a p. Witos urządzał po dwa, a nawet trzy wiece dziennie — przybywały setki włościan i uchwalały rezolucje za poparciem Pol. Bloku Katolickiego.

Akcja rozbijaczy z pod znaku p. Bojki jest b. niepopularna. Sam p. Bojko musiał, jak donosi „Piast“, na swym wiecu w Dąbrowie wykręcać się, że jest „Piastowcem“ i mówić, że p. Witos to „wielki człowiek“.

P. Bojko prorokiem.

W mityngu krakowskim B. B. wziął udział m. in. i p. Bojko. Otrzymawszy głos zwrócił się z krytyką pod adresem kierowników akcji B. B., że „chłopów pokrzywdzili przy układaniu list“. Wywołało to pewne zamieszanie na sali.

P. Bojko ponadto zabawił się mimowoli w proroka. Chcąc mianowicie podkreślić charakter uroczysty zebrania, wyznał poczciwina:

„Jeździłem tu do Krakowa na różne pogrzeby, alem jeszcze nigdy w życiu nie był na takim — — — — — wiecu!“

I nie minął się p. Bojko z prawdą. Zebranie miało pogrzebowy charakter. Wszystkie mowy brzmiały nutą pessymizmu, a zwłaszcza mowa p. prof. Krzyżanowskiego, który czuł się mocno zdekoncertowany rewelacją „Głosu Narodu“ o jego stosunkach z sektą Hodura!

Jedynym człowiekiem, który się dobrze czuł w tej atmosferze był obecny na zebraniu właściciel pierwszorzędnego zakładu pogrzebowego. Przyzwyczajony jest bowiem do pogrzebowych nastrojów!

Nakaz „bezwarunkowego należenia“ do Be-Be.

„Gaz. Warszawska“ opublikowała następujące dokumenty:

Nadwórna, dnia 3 II. 1928.

Starostwo w Nadwórnej.

Do Pana Inspektora Szkoln. w Nadwórnej.

Upraszam Pana Inspektora o **polecenie** podwładnym nauczycielom, nauczycielkom i kierownikom szkół jako urzędnikom państwowym **bezwarunkowego należenia** do lokalnych, miejscowych Komitetów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, a w braku odpowiedniego kandydata na przewodniczącego Komitetu **przyjmowania godności przewodniczącego. Nadmieniam**, że również do Powiatowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem **winni należeć** wszyscy **nauczyciele.**

Starosta: **Siekirski.**

Rada Szkolna Powiatowa w Nadwórnej. Nr. Prez. 9/28.

Panom kierownikom w powiecie do wiadomości i **ścisłego zastosowania** się z poleceniem zakomunikowania powyższego pisma Starostwa podwładnemu nauczycielstwu w tamt. szkole.

Przew. Rady Szk. Powiat. **A. Krupka.**

Takiemi okólnikami nowy Sejm napewno się zainteresuje.

Okręg 42.

Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów.

W mieście Słomnikach (pow. Miechów) odbyło się dość liczne zebranie Ch. D. w dniu 9 b. m. w sali domu parafjalnego. Zagaił p. Piotr Węgrzynowicz, kandydat z listy Nr. 25, na przewodniczącego wybrano ks. dziekana St. Bombę, na sekretarza Jana Nawrockiego. — W krótkich słowach przemówił ks. dziekan, zachęcając zgromadzonych do współpracy przy nadchodzących wyborach, jako kapłan nie tykając żadnej partji. Następnie przemawiał p. Węgrzynowicz w gorących słowach, budząc obywateli z letargu i wskazując im drogę, po której mieszczaństwo pójść powinno. Wyjaśnił również program Ch. D. Po przemówieniu wzniesiono okrzyk „Niech żyje Chrześcijańska Demokracja“ i odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Zebrani oświadczyli, że głosować będą za „Blokiem“ Nr. 25.

Okręg 46.

Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec Kolbuszowa.

Uzdrawianie „sanacji“ w Ropczycach.

Z Ropczyc piszą nam:

Szczęśliwym niegdyś był mieszkaniec Ropczyc. U miejscowego „Hawełki“ spijał zimne w zimie, a ciepłe w lecie piwo, w przekonaniu, że inaczej być nie może.

Jedynie raz tylko próbowano zamącić spokój mieszczanina, chcąc mu tuż pod nosem postawić stację kolejową, lecz wtedy nagle spokojny obywatel w srogiego się przemienił lwa.

Jeździł tak długo do „Widnia“ aż wykołatał, że trasę kolejową przeprowadzono w oddaleniu 5 km. od miasta i już mu lokomotywa nie spali chaty ni przetrąci prosiaka, jak podano w petycji do Najjaśn. Pana.

I znowu długie lata żył tutejszy obywatel w błogim spokoju, gdy nagle urodził się burmistrzowi najmłodszy syn.

Chcąc ostatnią latorośl edukować na miejscu, począł budować gimnazjum i od tej już chwili nigdy nie zaznał nasz mieszczuch błogiego spokoju, bo do małego miasta zjechali przybysze z miast „wielkich“ jak **Strzyżowa,**

Bochni, Sambora, Złoczowa czy Peczeniżyna i poczęli prowadzić „wielką" politykę.

Ta właśnie grupka pedagogów założyła w ostatniej przedwyborczej chwili Partję Pracy, a zasilana sowicie pieniądzmi nieznanego bliżej pochodzenia, nadała całemu miastu blichtr sanacyjny, odsądzając przeciwników od czci, wiary i patrjotyzmu.

Ale chcąc okazać wielką żywotność swej młodziutkiej, bo kilkutygodniowej, partji, z takiem życiem i werwą wzięli się do zamiatania... własnego podwórka, że w tygodniu wystosowali na siebie 6 skarg.

W ten sposób na ławie oskarżonych zasiądą sami sanatorzy, wyłącznie profesorowie tut. gimnazjum, a od niedawna prezesi, wiceprezesi, skarbnicy, sekretarze i „stali płatni wiecownicy" B. B. W. R. sądząc się wzajemnie o oszczerstwo, denuncjacje, gwałt publiczny i t. p.

Pierwsza rozprawa „sanacyjna", rozpisana na 23 II b. r. wywołuje ogromne zainteresowanie, gdyż staje na niej 10 oskarżonych i około 40 świadków. Zapowiedziany też przyjazd na ten dzień sprawozdawców prasowych.

Obserwator.

Wiece p. Kuśnierza.

W dniu 11 bm. odbyto w Kolbuszowej wielkie zgromadzenie, w którem wzięło udział kilkaset mieszczan oraz rolników z okolicznych powiatów. Referat o programie Ch. D. w stosunku do mieszczaństwa jak również o zadaniach Pol. Bloku Kat. wygłosił kandydat z listy nr. 25 p. dr. Bronisław Kuśnierz. W dyskusji, w której zabierali następnie między innymi głos pp. dr. Dec, Mytych, Filipowicz poruszano bolączki trapiące nasze mieszczaństwo. Referat dr. Kuśnierza wywołał b. żywy oddźwięk i poruszenie, który się wyraził w entuzjastycznem przyjęciu rezolucji o poparcie listy P. B. K nr. 25.

W ciągu dnia 12 bm. odbyły się w Strzyżowie, Dobrzelkowie i Wiśniowej konferencje oraz zebrania delegatów Ch. D. poświęcone zagadnieniu poparcia Pol. Bloku Kat. Referaty wygłosił p. dr. Kuśnierz. Na zebraniach uchwalano udzielić poparcia liście Pol. Bloku Kat. Nr. 25

Japończycy w Mandżurji.

Ks. bisk. J. M. Blois, wikarjusz apostolski w Mukdenie, przeznaczył obecnie O. L. K. Tibesar, ze Stow. Misyj Zagranicznych Stanów Zjedn. w Maryknoll — do pracy apostolskiej wśród Japończyków w Mandżurji. Centralnym punktem jego działalności będzie portowe miasto Dairen, gdzie znajduje się już około 100 katolików.

Mandżurję zamieszkuje 20.566.660 Chińczyków, a cyfra ta wzrasta stale wskutek przypływu z Chin — co roku przypływa około pół miljona. — Kontyngent Japończyków jednak, chociaż nieliczny, doniosłą odgrywa rolę w życiu ekonomicznem, gdyż japońskie kapitały przyczyniają się głównie do eksploatacji bogactw kraju i rozwoju tegoż.

Japończyków w Mandżurji jest około 120.000, z czego 75.000 zamieszkuje Dairen. Obecnie najpoważniejszą pracą najbliższych lat to linja kolejowa, prowadzona na południe. Chiny są wprawdzie także poważnym akcjonarjuszem tego przedsięwzięcia, ale zarząd spoczywa w ręku Japończyków, a droga żelazna, przebiegająca linję 800 km. długą, będzie bardzo ważną arterją komunikacyjną, tak dla bogatych kopalń, jak i dla rozległych obszarów urodzajnej gleby, wzdłuż których biegnie — a zarazem stanowić będzie połączenie krajów południowych z Mandżurją przez kolej transsyberyjską. (Fides).

Na ziemiach Rzpltej.

W Polsce mniej piją.

Według danych Gł. Urzędu Statyst., liczba gorzelni zmniejszyła się w roku ostatnim z 1315 na 1282. Co się tyczy produkcji spirytusu, to przedstawiała się ona w r. 1923—4 ogółem w wysokości 82.535 tys. litr., w r. 1924—5 — 72.098, a w r. 1926—7 — 57.879.

Zwłoki powstańców wielkopolskich w ziemi ojczystej.

W Wielichowie odbyła się uroczystość pochowania zwłok poległych w powstaniu w r. 1919. Zwłoki 8 powstańców przywieziono z Kargowa przez Kopanice. Niedzielne uroczystości w związku z tem były potężną manifestacją uczuć narodowych. Na uroczystości reprezentowany był przez specjalnych delegatów Prezydent Rzplitej i minister spraw wojskowych. Prócz tego przybyli wicewojewoda Nikodemowicz i dowódca O. K. gen. Dzierżanowski. Zwłoki poległych spoczęły we wspólnym grobie, obok pomnika na cześć poległych w powstaniu wielkopolskiem.

Jeszcze o remunerację za naukę religji.

Z powiatu jasielskiego otrzymaliśmy list od jednego z księży pracujących w szkole, w którym nasz korespondent protestuje przeciw podanej swojego czasu przez nas wiadomości, że kuratorjum szkolne w Krakowie przystąpiło do wypłacania remuneracji za naukę religji. W powiecie jasielskim bowiem do tego czasu wypłacono księżom remunerację zaledwie za wrzesień i październik 1927 r. Korespondent nasz zauważa, czy to nie czasem próba, coby powiedziano, gdyby za naukę religji wogóle przestano wypłacać remuneracje?

Wobec tego ponownie zwracamy uwagę kuratorjum na te zaniedbania chyba powiatowych władz; nie przypuszczamy bowiem, by kuratorjum po złożonem nam z pocz. stycznia oświadczeniu, nie wykonało swojego publicznego zobowiązania.

Mordercy ś. p. kuratora Sobińskiego przed sądem.

Łączność rozprawy z procesem krakowskim. „Zanik pamięci" u świadków-więźniów.

W dalszym ciągu procesu przeciw członkom tajnej Ukr. Organizacji Wojskowej zeznawali członkowie ukraińskiej organizacji szpiegowskiej, skazani w głośnym procesie krakowskim. Świadków tych sprowadzono z więzienia w Wiśniczu gdzie odbywają jeszcze kary. Pierwszy zeznawał J. Nakonieczny. Oświadczył on, iż żadnego z oskarżonych nie zna i w kontakcie z nimi nie pozostawał. Drugi świadek Stefaniszyn zaprzeczył poprzednim zeznaniom w śledztwie. Świadek Szumski, odsiadujący karę czteroletniego więzienia, zeznaje, iż mieszkał w Warszawie i przyznaje się, że zbierał materjały o wojsku polskiem dla Ukr. Organizacji Wojskowej i dla reprezentacji ukraińskiej w Berlinie. Świadek Zabołowski, odsiadujący cztery lata więzienia za szpiegostwo, uchyla się od odpowiedzi na pytania, zasłaniając się niepamięcią. Sensacje na sali wywołało złamanie się świadka **Włodzimiery Pipczyńskiej, głównej bohaterki procesu krak. o szpiegostwo, zasądzonej na pięć lat ciężkiego więzienia.** Pobyt w więzieniu wycisnął na niej swe piętno. Zeznaje, że nie zna Olgi Werbickiej i stwierdza to przy konfrontacji. Werbicka ze swej strony stwierdza, że świadka zupełnie nie zna, a Woloszczak pewnego razu przedstawił jej zupełnie inną osobę, jako Pipczyńską.

—oo—

KS. BISKUP NOWAK WYJEŻDŻA DO RZYMU. (KAP.). Ks. Biskup A. Nowak z początkiem marca b. r. wybiera się z Przemyśla do Rzymu, celem złożenia Ojcu św. sprawy o stanie diecezji, stosownie do przepisu kanonu. Powrót nastąpi po Świętach Wielkanocnych.

B. KS. ORACZEWSKIEMU NIE CHCĄ UDZIELIĆ SALI NA ODCZYT. Zapowiedziany w Poznaniu odczyt b. ks. Oraczewskiego, nie odbył się, wobec odmówienia sali wykładowcy. P. Oraczewski odjechał do Warszawy, rezygnując z wygłaszania dalszych odczytów.

REFORMA ADMINISTRACJI MINISTERSTWA SPRAW WOJSK. Ministerstwo Spraw Wojsk. wprowadza w nowym roku budżetowym 1928/29 reformę administracji przez zaprowadzenie w rachunkowości wojskowej metody kartotekowej i pisania atramentem przez kalkę. Nowy system wpłynie wybitnie na zwiększenie kontroli gospodarki, wzmożenie wydajności pracy i usprawnienie całej administracji przez zmniejszenie personalu.

PRZYDAŁOBY SIĘ TO WSZĘDZIE. Oddział walki z lichwą przy wydziale śledczym policji we Lwowie zabrał się energicznie do tępienia lichwy żywnościowej. Przeprowadzono szereg rewizyj u piekarzy i rzeźników. Stwierdzono wielkie niedomagania co do wag należytych i nieprawną kalkulację cen — za co wyzyskiwacze staną przed sądem.

Z całego świata.

Przyrost ludności w wielkich miastach sowieckich.

Zaludnienie Moskwy na dzień 1-go stycznia b. r. osiągnęło 2,142.000 mieszkańców. Wzrost zaludnienia w 1927 r. wyniósł 112.400 osób. W ostatnim roku sprawozdawczym zarejestrowano 53.100 narodzin, z których 27.068 chłopców i 26.032 dziewcząt. Ilość zmarłych w 1927 r. 28.209 osób, z których 15.548 mężczyzn i 12.661 kobiet. Ilość mieszkańców Leningradu wynosi 1.676.800 osób. W przeciągu 1927 r. zaludnienie Leningradu wzrosło o 58.200 osób.

INAUGURACJA INSTYTUTU PAPIESKIEGO DLA BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH W RZYMIE. (KAP.). W dniu 11 b. m. odbyła się w Rzymie inauguracja założonego z inicjatywy Ojca św. Instytutu Papieskiego dla badań archeologji chrześcijańskiej. Instytut ma za cel wykształcenie profesorów archeologji dla uniwersytetów i seminarjów, jak również kierowników muzeów i wykopalisk.

ITALJA W HOŁDZIE ODKRYWCY KANAŁÓW NA MARSIE. Italja przygotowuje się obecnie do obchodu 50-ciolecia odkrycia kanałów na Marsie przez medjolańskiego astronoma Schiaparelliego. Teorja odkrywcy o sieciach kanałów, spotkała się swego czasu z gwałtowną krytyką. Obecnie przy rozwoju wiedzy astronomicznej i olbrzymiej sile teleskopów, istnienie kanałów zostało zadokumentowane. Widać je już tak wyraźnie, że nikt nie może przeczyć ich istnieniu.

MIASTO WYSYŁA SWEGO AMBASADORA DO INNEGO MIASTA. Po raz pierwszy w nowożytnej historji jedno z miast amerykańskich wyznaczyło swego dyplomatycznego przedstawiciela w drugiem. Mianowicie Havana mianowała swoim ambasadorem w Nowym Jorku Roberta Hernandeza. Oba miasta złączone są licznemi węzłami handlowemi.

KATASTROFA KOLEJOWA W TYROLU. W sobotę wieczorem zderzyły się wagony, które się oderwały od pociągu towarowego z pociągiem pospiesznym. Lokomotywa pociągu pospiesznego została zdruzgotana.

Rabini wołyńscy za rządem.

Na zjeździe rabinów wołyńskich w Kowlu p. woj. Mech oświadczył, że żydzi powinni poprzeć listę Be Be, gdyż rząd obecny jak żaden inny dba o interesy żydostwa w Polsce. P. Mech twierdził ponadto, że b. prezes Koła żydowskiego Reich jeździł do Londynu po „informacje" i tam mu powiedziano, że żydzi powinni popierać rząd p. Piłsudskiego.

Stypendja dla szkół wyższych i średnich.

Tymczasowy Wydział Samorządowy uchwałą z dnia 3 lutego 1928 r. nadał **199** uczniom stypendja fundacyjne w łącznej kwocie: 54.840 zł. i 40 dukatów holenderskich.

W szczególności otrzymali stypendja (podajemy tylko zakłady Małop. Zach.):

Wydział prawniczy Kraków: Dobrzański Lubomir, Książkiewicz Zdzisław i Sokołowski Jan po 400 zł.

Wydział filozoficzny Kraków: Bednarczyk Władysław, Burkot Franciszek, Świder Juljan i Wojtowicz Stanisław po 200 zł., Seńkowski Eugenjusz 800 zł. (szlach.).

Wydział lekarski Kraków: Dwernicka Wanda, Fenczyn Jan, Leśniewicz Aleksander, Nowak Kazimierz, Pońca Józef, Turyna Eugenjusz i Wyrobek Emil po 400 zł., Lubaś Franciszek 200 zł.

Akademja Górnicza Kraków: Balicki Marjan, Biały Michał i Waliwuda Adam po 200 złotych.

Gimnazja męskie, Biała: Woźniak Adam 100 zł. **Bochnia:** Smołka Kazimierz 100 zł. **Brzozów:** Fiedeń Juljan 100 zł. **Cieszyn:** Wojtyła Wilhelm 100 zł. **Dębica:** Kobosowicz Stanisław 100 zł. **Dobromil:** Szabaga Jan 200 zł. (szlach.). **Jarosław:** Weigel Stanisław 100 zł., Bojarski Jerzy i Zienkiewicz Marjan po 400 zł. (szlach.). **Jasło:** Brandys Antoni i Piller Jan po 100 zł. **Kolbuszowa:** Naja Marjan 200 zł.

Gim. Nowodworskiego Kraków: Mazanek Eugenjusz 200 zł. **G. II Kraków:** Kubisty Władysław 100 zł. **G. III. Kraków:** Wolf Stanisław 100 zł. **Gimn. IV. Kraków:** Wolek Józef 200 zł., Goyski Jan 400 zł. (szlach.). **G. IX. Kraków:** Węglarz Zbigniew 100 zł. **Krosno:** Bazan Stanisław 200 zł. **Mielec:** Popiołek Kazimierz 100 zł., Zbyszewski Andrzej 400 zł. (szlach.). **G. I. Nowy Sącz:** Wróbel Kazimierz 200 zł. **G. Nowy Targ:** Kubasek Andrzej 100 zł. **Poznań:** Sommer Witold 40 dukatów holenderskich (famil.). **G. I. Przemyśl:** Raczkiewicz Mieczysław 200 zł. **Przeworsk:** Buba Emil 100 zł. **Sanok:** Bezucha August 100 zł. (famil.). Sadowski Władysław 100 zł. **Tarnobrzeg:** Mielczarek 100 zł. (famil.). Prędecki Kazimierz 200 zł. **G. Tarnów:** Podgórski Franciszek 100 zł. **G. III. Tarnów:** Lasek Tadeusz 100 zł. **Wieliczka:** Gazek Marjan, Jurek Klemens po 100 zł., Niewiadomski Roman 400 zł. (szlach.).

Gimnazja żeńskie: Hardorfówna Ewa, Gimn. żeń. Nowy Sącz 200 zł. Porankiewiczówna Ewa Gimn. żeń. Strzyżów 200 zł.

Państw. Szkoła przemysł. Kraków: Nowak Edward 120 zł. **Szkoła ekonom. handl. Kraków:** Makary Augustyn i Wnęk Józef po 120 zł. **Państw. Szkoła handlowa Biała:** Czulak Wilhelm, Kajzer Stanisław po 120 zł., Zagórski Bronisław 800 zł. **Państw. Szkoła handlowa Przemyśl:** Rogosz Józef, Matwijów Józef po 120 zł. **Państw. Szkoła przemysł. artyst. Kraków:** Olfinowski Zbigniew 120 zł. **Państw. Szkoła ślusarska Świątniki górne:** Młynarczyk Józef 800 zł.

Rzeczy ciekawe.

Starożytna Troja znajdowała się w Tunisie?

W świecie naukowym komentuje się w ostatnich czasach żywo sensacyjne oświadczenie monachijskiego profesora Borkhardta o miejscu, gdzie się znajdowała Troja. Ten znakomity geograf, cieszący się światowym rozgłosem w sprawach geografji historycznej, zgadza się całkowicie z tymi uczonymi, których prace, opublikowane w ostatnich miesiącach we Włoszech i Niemczech, podważyły znaną teorję Schliemanna, dowodzącą, że starożytny Ilion był miastem w Azji Mniejszej.

Teza ta, uznawana przez świat naukowy do roku ubiegłego, zostanie, wszystko za tem przemawia, ostatecznie porzucona. Prof. Borkhardt, po piętnastoletnich badaniach i poszukiwaniach w Azji Mniejszj i północnej Afryce, doszedł do wniosku, że Troja była miastom poświęconem bogowi Posejdonowi w legendarnej Atlantydzie, o której tyle w ostatnich latach mówiono.

Nasuwał się cały szereg sprzeczności pomiędzy domniemaniami, tyczącemi się położenia Atlantydy na podstawie opowiadań Platona i położenia Troji, a to z tej przyczyny, że nikt nie odważył się podawać w wątpliwość, by Ilion Homera nie był miastem Azji Mniejszej; tymczasem na potwierdzenie tego przeświadczenia, niema ścisłych dowodów. Schliemann mówi o pożarze co zniszczył miasto po jego zdobyciu; wcale jednak z tego nie wynika, by musiało być ono tem miastem, na którem Menelaus wywarł zemstę za swe niedole małżeńskie. Borkhardt udowadnia, że wyspa Atlantyda znajdowała się tam, gdzie istnieją obecnie słone bagniska, Chott el Djerid, w Tunisie.

Stąd wniosek, że słupy Herkulesa to nie były dwie przeciwległe skały przesmyku gibraltarskiego, jak się sądzi ogólnie —, ale dwa występy wzgórz Ahaggari, które historycy egipscy nazywali górą Taloc; następnie, że rzeka Skamander o dwu źródłach, — jednem gorącem. drugiem — zimnem, była strumieniem podobnem do strumieni z temiż właściwościami w kraju Senussich. Opierając się na twierdzeniach prof. Borkhardta, należałoby przyjąć, iż Ilion Homera, stolica Atlantydy. był zdobyty szturmem przez Greków na 1250 lat przed narodzeniem Chr. Pana, w czasie niewiele poprzedzającym wielkie trzęsienie ziemi, co pochłonęło w falach morskich Atlantydę i jej stolicę.

—o:o—

Krzyż Legji Honorowej jako talizman.

Z okazji świeżo ogłoszonego spisu nowych kawalerów Legji Honorowej, odznaczonych przez Ministra Oświaty i Sztuk Pięknych, przypominają paryskie „Les Nouvelles Litteraires“, że Byron był pierwszym pisarzem cudzoziemskim, który otrzymał ten order i to w bardzo oryginalnych warunkach. Krzyż Legji, który dostał on początkowo jako pamiątkę historyczną, od pewnego żołnierza angielskiego — znaleziony był na polu bitwy pod Waterloo. Byron nosił go w kieszeni stale, jako talizman, aż do chwili, kiedy Ludwik XVIII, dowiedziawszy się o tem, pozwolił mu nosić odznakę w klapie surduta.

Kto nie zapada na raka?

Pewne fachowe pismo lekarskie w Londynie ogłasza ciekawe dane, dotyczące rozszerzania się raka wśród ludzi różnych zawodów. Według tej statystyki najczęściej zapadają na raka pracujący w hutach szklanych, fabrykach włókienniczych, kopalniach miedzi i cynku oraz robotnicy fabryk kapeluszów. Natomiast rzadko chorują na raka lub też nie zapadają nań wcale zawody następujące: muzycy, pracownicy kolejowi, fotografowie, stolarze i duchowieństwo.

Dlaczego Arabowie chodzą bez koszul?

Arabowie nie używają koszul podobno dopiero od czasu utracenia Grenady w Hiszpanji. Tradycja głosi, że w r. 1429 królowa hiszpańska, Izabella kastylska postanowiła tak długo nie zmieniać koszuli, dopóki Grenada nie podda się wojskom hiszpańskim. Tak desperacki ślub złożony został z tego powodu, że oblężenie miasta trwało zbyt długo i królowa zachęcić pragnęła rycerstwo do walki. Zwyciężeni Arabowie zostali wypędzeni z Hiszpanji, to też na znak smutku, wiedząc o ślubie królowej, postanowili również wtedy dopiero nałożyć koszulę, gdy odzyskają Grenadę. Niedługo upłynie pięć wieków od chwili złożenia tego ślubu. Grenada wciąż pozostaje w rękach Hiszpanów i najmniejszych niema widoków na to, by mogła wrócić do dawnych władców. A Arabowie chodzą wciąż bez koszuli, czekając lepszych czasów.

Dowcipny komplement.

Opowiadają, że zmarły niedawno znakomity pisarz hiszpański Blasco Ibanez podróżował raz po Francji. Pewien nauczyciel szkolny, chcąc okazać mu swoje uwielbienie, przyprowadził swoich uczniów i rzekł: „Może im pan stawiać rozmaite pytania. Odpowiadać będą z radością“. Postawiwszy kilka pytań, na które dzieci zresztą dość źle odpowiadały, Blasco Ibanez zwrócił się do małego, dwunastoletniego chłopczyka: „Jacy są według ciebie, trzej najsławniejsi pisarze na świecie?“ Dziecko odpowiedziało bez wahania: „Homer, Dante i...“ — tu zatrzymał się, nie mogąc przypomnieć sobie trzeciego nazwiska. Po chwili, rumieniąc się, dokończył: „...I pan, ale zapomniałem, jak się pan nazywa!...“

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie na **marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundował: Higiniusz Hubaczek, urzędnik bankowy w Krakowie.

Szkolnictwo średnie i zaw. w okr. kuratorjum krak.

WYWIAD Z KURATOR. DR. KUPCZYŃSKIM.

W wywiadzie z kuratorem Okr. Szkol. Krakowskiego dr. Kupczyńskim, jakie mieli sprawozdawcy dzienników krakowskich, p. kurator poruszył także kwestję szkół średnich. Stan szkolnictwa średniego jest następujący:

Szkół średnich ogólno-kształcących 114 (47 państwowych, 67 prywatnych). Stosunek typów następujący: 21 staro- i nowoklasycznych, 71 humanistycznych, 11 matem.-przyrodniczych, 10 dwuwydziałowych i 1 liceum. Ponadto istnieje kilka kursów o programie, zbliżonym do programów gimnazjalnych.

Poziom szkół w województwie krakowskim jest inny, niż w kieleckiem.

W gimnazjach nie ma jeszcze dostatecznej liczby sił kwalifikowanych. W br. szkolnym ujawnił się brak nauczycieli języka niemieckiego, filologji klasycznej, oraz matematyki i fizyki.

W gimnazjach państwowych wojew. krakowskiego jest w br. szkolnym 103 sił kontraktowych, kieleckiego 24. Ten niewspółmierny stosunek pochodzi częściowo stąd, że w woj. krakowskiem jest państwowych gimnazjów 29, w kieleckiem 18. Nadmiaru kandydatów zwłaszcza kwalifikowanych nie ma. Z końcem roku szkolnego będą zwolnieni ci nauczyciele niekwalifikowani, którym wygasa prawo nauczania, lub którzy okażą się siłami nieodpowiedniemi.

Szkolnictwo prywatne rozwija się głównie w tych miejscowościach, gdzie brak lub niewystarczająca jest liczba szkół państwowych. — Wśród szkół prywatnych przeważają żeńskie (42 na ogólną liczbę 67), typ zaś humanistyczny 48. Stan budynków szkolnych jest naogół niezadowalający.

Kredyty na ich odnowienie są nad wyraz skąpe, a na budowę nowych gmachów brak wogóle.

Opiekę pozaszkolną roztacza częścią nauczycielstwo, częścią komitety rodzicielskie. Niektóre z nich współdziałają ze szkołą bardzo wydatnie.

O ile chodzi o wydawnictwa dla młodzieży, to kilka szkół wydaje własne czasopisma, uczniowskie, zresztą w czytelniach szkolnych dla młodzieży znajdują się przeważnie: „Iskry“, „Orli lot“, „Harcerz“, „Dziś i Jutro“ itd.

SZKOŁY ZAWODOWE. Wogóle **państwowych szkół zawodowych w okręgu jest 22,** w czem jest 5 techniczno-przemysłowych, 2 agrotechniczne, 7 zawodowych żeńskich przemysłowych, 6 męskich rzemieślniczo-przemysłowych, 2 handlowe. Szkół prywatnych jest 60: jedna techniczna, 10 rzemieślniczo-przemysłowych, 20 żeńskich zawodowych przemysłowych, 29 handlowych. Szkół zawodowych dokształcających dla terminatorów rzemieślniczych i handlowych 91. Kursów prywatnych zawodowych 52. — W województwie kieleckiem jest znacznie silniej niż w krakowskiem rozbudowane szkolnictwo prywatne zawodowe żeńskie i szkolnictwo handlowe. — Natomiast **znikomo mało jest tam szkół dokształcających terminatorskich,** bo tylko 7 na 84 szkół takich w woj. krakowskiem. Niema specjalnego braku fachowców. Trudność znalezienia specjalistów w niektórych gałęziach przemysłu zaspokaja się jednak bez uszczerbku dla poziomu nauki. W niektórych kierunkach daje się nawet zauważyć nadmierna podaż sił fachowych (np. w szkolnictwie handlowem).

Powstają obszerne zabudowania z nowoczesnem uwyposażeniem hal maszynowych i warsztatowych dla szkół rzemieślniczych w Skarżysku. Kamiennej, Zawierciu, Częstochowie, wkrótce i w Krakowie, z funduszów specjalnych na cele prywatnego szkolnictwa zawodowego pozostawionych do rozporządzenia Ministerstwa Oświaty.

Sport.

Z PIERWSZYCH DNI POBYTU NASZYCH ZAWODNIKÓW W ST. MORITZ.

Pierwsze przygotowanie, jakie narciarze polscy otrzymali jeszcze w Zakopanem, pozwoliło im oswoić się szybko z warunkami lokalnemi, atmosferycznemi i terenowemi, a pierwsze treningi zwróciły na nich uwagę nawet wybrednych Norwegów. **Olbrzymia skocznia narciarska w St. Moritz okazała się dla naszych skoczków bardzo łatwa do opanowania.** Zaraz w pierwszym próbnym skoku czołowy nasz narciarz Bronisław Czech osiągnął 55 metr., zaś dalsze skoki przyniosły mu wspaniały wynik — 62 mtr. i trzy skoki ponad 60 mtr. Niemniej udatnie skakał i Krzeptowski, który w pierwszym dniu osiągnął 52 mtr.

W d. 6 lutego bobsleighostom polskim, startującym na zawodach o Derby-Cup, zdarzył się przykry wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Oto w biegu na wirażu bob zarzucił się i chociaż drużyna z toru nie wyleciała, jednak bob, przewracając się nakrył zawodników, przyczyniając obrażenia dwom, przedewszystkiem zaś p. Broel-Platerowi.

PO PORAŻCE POLSKIEJ DRUŻYNY HOCKEY'OWEJ.

Na wynik 3:2 dla Czechów w hockeyu lodowym z Polakami **wpłynęły fatalne warunki atmosferyczne. Gęsto padający śnieg utrudniał grę Polakom, zmęczonym zawodami ze Szwedami, podczas gdy Czesi byli wypoczęci. Polacy grali słabo, lecz opornie.** U Czechów najlepszy Maleczek. Obronił on wiele niebezpiecznych sytuacyj. Fenomenalnym bramkarzem był Stogowski. Gra ostra, obfitowała w wiele obustronnych emocjonujących sytuacyj. Tak Czesi jak i Polacy mieli po jednej bramce samobójczej. **Resztę bramek dostrzelili Tupalski i Maleczek. Dzięki wygranej Czechów, Szwedzi weszli do finału.**

WYNIKI ŁYŻWIARSKIE.

W biegu łyżwiarskim na dyst. 5000 mtr. Staksrud (Norwegja) zajął piąte miejsce z czasem 9 min. 07.3 sek., dalej: Polaczek (Austrja) 9 m. 08.9 sek., Andersen (Szwecja) 9 m. 09.7 sek., Blomquist (Szwecja) 9 m. 09.9 sek., Heiden (Holandja) 9 m. 10 sek., Thunberg (Finlandja) 9 m. 11.8 sek. Podczas skoków Finlandczyk, Neyld Järvinen złamał nogę.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 16 lutego.

Kraków (566) G. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.05: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 15: Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 16.40: Pogadanka dla pań: p. Michał Fajka: „Pani w kąciku“. 17.20: Odczyt pt.: „Erotyczny pierwiastek w muzyce“, wygł. Dr. Józef Reiss. Doc. U. J.; 17.45: Transmisja z Warszawy; g. 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; g. 19.15: Rozmaitości i komunikaty; 19.30: Dyr. Jan Stanisławski: „10-ta lekcja angielskiego“; 20: Traonsmisja z Warszawy odczytu organizowanego staraniem Prezydjum Rady Ministrów; 20.30: Pierwszy koncert poświęcony twórczości Franciszka Schuberta (rok jubileuszowy). Wykonawcy: pp. Jacques Marmor (fortepjan), Stanisław Starża (śpiew), Tomasz Cholewa (flet), Marjan Kostocki (gitara), Stefan Schleichkorn (altówka), Radosław (wiolonez.); 22: Transmisja z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111) G. 12: Sygnał czasu; g. 12.05: Odczyt; 12.30: Koncert z Filharmonji; 15: Komunikaty; 16.40: Odczyt; 17.20: „Wśród książek“; 17.45: Audycja literacka: a) Stanisław Baliński: Wrażenia poetyckie z podróży po Persji, b) Radjofonizacja noweli Stan. Szpotańskiego pt. „Karjera“ w oprac. M. Weronicza, w reżys. dyr. E. Chaberskiego i w wyk. artystów scen warszawskich; 19.35: Lekcja języka angielskiego; 20.30: Koncert z Krakowa; 22.20: Komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) G. 12.05: Odczyt; 12.30: Muzyka gramofona; 17.20: Odczyt; 17.45: Audycja literacka z Warszawy; 19.10: 34-ta lekcja języka angielskiego; 19.35: Odczyt; 20.30: Koncert wieczorny; 22: Sygnał czasu, komunikaty; 22.40: Muzyka taneczna.

Katowice (422) G. 16.40: Wykład języka polskiego (kurs niższy); 17.20: Skrzynka pocztowa; 17.45: Audycja literacka z Warszawy; 19.35: Odczyt; 20.30: Koncert z Krakowa; g. 22.30: Transmisja muzyki lekkiej.

Ruch wydawniczy.

NR. 6 ILUSTROWANEGO PISMA TYGODNIOWEGO „TĘCZA“ przynosi obok zwykłych rubryk i mnóstwa ilustracyj najlepszą techniką graficzną t. zw. rotograwurową reprodukowanych, szereg artykułów, feljetonów i krytyk całej plejady współczesnych pisarzy polskich wysokiej miary. Oto korowód nazwisk, przesuwających się po stronicach tego zeszytu „Tęczy“: Adam Grzymała Siedlecki, Władysław Leopold Jaworski, Witold Noskowski, Ferdynand Goetel, Jan Parandowski, Stanisław Szpotański, Ferdynand Ossendowski, Emil Zegadłowicz i inni. Barwną okładkę, przedstawiającą dziewczynę islandzką w przepysznym stroju narodowym, dał Stefan Norblin, kolorowe ilustracje wewnętrzne wykonał Zbigniew Pronaszko.

HUMOR

Na ogólnej sali. Na jednej z ogólnych sal szpitala leżą: Hosenduft, Iceksohn i Spitzbuber. Ten ostatni przyniesiony został przed chwilą z sali operacyjnej. Co mu jest? Ślepa kiszka! To teraz modne. Gdy już zupełnie wytrzeźwiał z narkotyków, rozpoczął pogawędkę: — Jak się sąsiad czuje po operacji? — rzucił pytanie na lewo. — Czy już po operacji? — Już nawet po dwóch, bo doktór miszygene zostawił w ranie kawałek waty i krajał mnie drugi raz. — Ajwaj! A sąsiad jak się czuje? — zwraca się na prawo Spitzbuber. — I mnie dwa razy krajali. Żeby nie ta pincetka, którą doktór zostawił w ranie, to już byłbym zdrów. W tejże chwili przez uchylone drzwi wsuwa się głowa chirurga, który przed chwilą operował Spitzbubera: — Przepraszam — czy nie zostawiłem tu swego kapelusza? Spitzbuber zemdlał.

Co słychać w Krakowie?

Petycja do p. wicepremjera Bartla.

W sprawie katastrofalnego stanu Bibljoteki Jagiellońskiej zwrócili się do p. wicepremjera Bartla delegaci krakowskich Towarzystw kulturalno-naukowych z petycją, w której m. i. czytamy:

„Wobec zaniepokojenia społeczeństwa katastrofalnym stanem gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej czynniki obywatelskie, reprezentujące Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej. Towarzystwo Miłośników Książki i Towarzystwo Miłośników historji i zabytków m. Krakowa zwracają się do Pana Wicepremjera z gorącą prośbą o przyspieszenie budowy nowego gmachu Bibljoteki, wielokrotnie podkreślane jako konieczne i o wstawienie w najbliższy budżet odpowiedniej kwoty.

Wielokrotnie i od długich lat podnoszone obawy Dyrekcji B. J. i innych kompetentnych czynników, o stanie Collegium Maius, potwierdzone zostały w ostatnich dniach faktem, wskazującym na groźny stan tego gmachu, który w poszczególnych częściach, a przedewszystkiem w **Stuba Communis grozi zawaleniem, co** stwierdziła Komisja urzędowa i poleciła usunięcie książek z wymienionej sali. Wobec konieczności przeniesienia znacznej części zasobu z zagrożonej sali do innych ubikacyj, już obecnie cały szereg działów nie może być dostępnym dla pracowników naukowych i młodzieży uniwersyteckiej, a **nie jest wykluczone w niedalekiej przyszłości całkowite zamknięcie Bibljoteki.**

Za Tow. Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej:
Dr Stanisław Kot, Wacław Anczyc.

Za Tow. Miłośników Książki:
Kazimierz Witkiewicz.

Za Tow. Miłośników historji i zabytków Krakowa: **Dr Józef Muczkowski.**

Lewica żąda rozwiązania(!) korporacyj akademickich!

W związku z ostatniemi zajściami na Rynku krakowskim, w dniu 13 bm. ugrupowania lewicowe (Niez. Mł. Socjalistyczna, Zw. Mł. Demokratycznej itd.) zwróciły się do Senatu Akademickiego z prośbą o rozwiązanie korporacyj, wydając jednocześnie ulotkę do młodzieży akademickiej z zawiadomieniem o powyższem. Niesłychany ten krok w życiu akademickiem należy napiętnować, jako zamach na autonomję stowarzyszeń. stojących na gruncie wybitnie narodowym. Jednocześnie trzeba podkreślić. że jest to niezrozumieniem podłoża zajść na Rynku, gdzie wystąpienia korporantów polskich były odruchem młodzieży narodowej, zrzeszonej w korporacjach nietylko krakowskich, ale i poznańskich, warszawskich, lwowskich, z pośród których wielu członków odbywa studja w Krakowie. Tradycje polskich korporacyj od stu lat istniejących („Polonia“, założona w r. 1828). są w innych środowiskach akademickich zdawna ugruntowane i podobne prowokacje żydowskie wywoływały tam, podobnie jak w Krakowie, natychmiastowy odruch. Na żadnym jednak uniwersytecie organizacje lewicowe nie były tak śmiałe, iżby otwarcie wystąpić przeciwko organizacjom narodowym, jakiemi są korporacje i żądać ich rozwiązania. Społeczeństwo polskie. znając cele i zadania polskich korporacyj, z oburzeniem potępia krok tych organizacyj akademickich. które w myśl rzekomej obrony naruszonej godności akademika. wystąpiły z niesłychanemi żądaniami. Wiedzą wszyscy, że korporacje są organizacjami, stojącemi ściśle na gruncie narodowym i bronią wszędzie praworządności, a wskutek tego są niewygodne organizacjom lewicowym. Korporacje uważają za czyn wysoce niekoleżeński. godny potępienia. wystąpienie organizacyj lewicowych. mające na celu unieszkodliwienie. silnie przeciwstawiających się hasłom lewicowym. korporacyj. Organizacje lewicowe nie są oczywiście „wyrazicielami opinji olbrzymiej większości młodzieży akademickiej“, choć się tak samozwańczo określają.

—o:o—

Sądny dzień na Panieńskich Skałach.

W krakowskim sądzie okr. karnym, rozpoczęła się wczoraj w wielkiej sali przysięgłych rozprawa 68 młodocianych żydków i żydówek. którzy w Sądny Dzień, urządzili zgromadzenie na Panieńskich Skałach. Rozprawa odbywa się przed sędzią jednostkowym s. s. o. **Warchałowskim**, oskarża prok. dr. **Hubl**, a broni wszystkich oskarżonych adw. dr. **Arnold**. Na ławach ustawionych przed podjum zasiedli młodociani przestępcy w asyście policji. Rozprawie przysłuchują się tłumy publiczności żydowskiej. Prokuratura oskarża **30 żydów i żydówek w wieku od 16—25 lat** za to, że w Krakowie z początkiem października 1827 **brali udział, jako członkowie w tajnem stowarzyszeniu t. zw. Związku komunistycznej młodzieży**, którego istnienie przed władzami było ukrywane, Dorę Kaufman (lat 20) szwaczkę i Ewę Rosenbaum (lat 16) za to. że Dora Kaufman brała udział jako przewodnicząca, a Ewa Rosenbaum jako członkini w **tajnem stowarzyszeniu „Czerwonej pomocy w Polsce“** (sekcji Międzynarodowej organizacji pomocy bojownikom rewolucji), nadto 21 z tamtej „trzydziestki“ oraz dalszych 37 żydów i żydówek w wieku od 17 do 33 lat o to. że w dniu 6 października 1927 r.. **urządzili zgromadzenie** pod gołem niebem — **na Panieńskich Skałach**, bez poprzedniego zezwolenia władzy. Prawie wszyscy oskarżeni przy ściąganiu z nich generalji podali. że są **bezwyznaniowi**. Sędzia Warchałowski po odczytaniu przez protokolanta aktu oskarżenia, przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Rozprawa potrwa kilka dni.

—oo—

CIEKAWE OSZUSTWO „BRUTTAMI NAFTOWEMI“.

Przed II senatem sądu okręgowego karnego w Krakowie rozpoczęła się 3-dniowa rozprawa przeciw Maurycemu **Zuckerbergowi**, Arnoldowi **Klarerowi** i Maksowi **Turteltaubowi** wszystkim trzem pochodzącym z drohobyckiego zagłębia naftowego o „misterne“ — jak pisze prokuratura w akcie oskarżenia — oszustwo bruttami naftowemi.

Wedle aktu oskarżenia sprzedali oskarżeni w lutym 1924 jednemu z adwokatów krakowskich kilka udziałów naftowych. a to „Monte Carlo“ Oil Spring i „Konrad Brugger“ wartości blisko 800 dol.. podając, że brutta te są własnością Maksa Turteltauba z Sambora. Po upływie pewnego czasu okazało się. że sprzedane udziały są istotnie własnością Maksa Turteltauba. jednak nie oskarżonego, lecz lwowskiego kupca Maksa Turteltauba. który w grudniu 1923 zmarł tragiczną śmiercią. Tę okoliczność mieli wedle aktu oskarżenia wykorzystać oskarżeni celem oszukańczej zmowy dla pozbycia udziałów.

W dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg postępowania dowodowego.

Rozprawie tej przewodniczy s. s. o. dr. Lizak, wotują s. s. o. Pilarski i s. s. o. Sośnicki, oskarża prok. dr. Stąpor..

Członkowie organizacyj P. W. mogą nabywać broń.

Celem poparcia rozwoju sportu strzeleckiego (strzelania do tarczy), mającego ważne znaczenie ze względu na wychowanie fizyczne i przysposobieni wojskowe młodzieży, Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na podstawie którego członkowie przysposobienia wojskowego, organizacyj wychowania fizycznego młodzieży, towarzystw strzeleckich itp. mogą nabywać broń palną małokalibrową. t. zw. flowery, sztucery i karabinki kal. 6 mm. lub 22/22 setne cala angielskiego i amunicję do tej broni dla celów sportowych na podstawie zezwoleń. które wydają starostwa (dyrektor policji) w sposób uproszczony.

Broń taka może być używana w zasadzie tylko do strzelania do tarczy a noszenie jej poza strzelnicą lub poza domem dozwolone jest tylko w stanie nienabitym i we futerale. Oddziały przysposobienia wojskowego prowadzone przez osoby lub przez dowódców zatwierdzonych przez władze wojskowe będą mogły nosić taką broń bez powyższych ograniczeń. Broń taka będzie oznaczona odpowiednim napisem. — Małoletni będą mogli uzyskać zezwolenie na posiadanie i noszenie takiej broni za poręczeniem względnie na odpowiedzialność rodziców lub opiekunów.

—o—

Kraków, dnia 15-go lutego 1928.

Środa 15: św. Faustyny męcz.
Czwartek 16: Juljanny p.
Czwartek 16: wschód słońca o godz. 6.58. zachód o 4.59.

—oo—

ULICA „UJEJESKIEGO“. Na wszystkich domach przy ulicy Kornela Ujejskiego założył magistrat latarki z numerem kamienic i na wszystkich tych latarkach czytamy napisy: ulica Ujejeskiego. Latarki te z tak zniekształconem nazwiskiem wielkiego autora „Chorału“ powinny być bezzwłocznie usunięte.

SPROSTOWANIE. Szanowny Redaktorze! W poniedziałkowym „Głosie Narodu“ z daty wtorek 13 lutego **czytam, że zwłoki Piusa IX w Rzymie pochowane są w kościele Św. Łucji za murami**(?). Jest to omyłka. Kościół ten zwie się: **San Lorenzo fuori le mure**, a więc święty **Wawrzyniec** za murami. **J. Pietrzycki.**

Z TARGU: Na wczorajszym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, niezbier. 35—40 gr, śmietanka słodka 55—60 gr, kwaśna 1.80—2.40 zł, masło zwyczajne 5.80—6 zł. deserowe 6.80—7.20 zł. ser krowi 1.30—1.40 zł jaja kopa 10.70—11.20 zł, sztuka 18—20 gr kury 5—8 zł, kaczki żywe 6—8 zł. gęsi 14—18 zł, indyki 15—24 zł, kwiczoły para 60—80 gr zające w skórze 8—9 zł, bez skóry 4—5.50 zł sarny 1 kg. 2.70—4.50 zł, ziemniaki 14—15 gr, buraki ćw. 20—25 gr, marchew 25—30 gr, cebula 55—65 gr, czosnek 1.50—1.80 zł, kalafiory 2.50—3 zł. pietruszka 35—40 gr.

WŁAMANIE. Stanisława Sobolowa zam. ul. Kopernika 6 zgłosiła w policji. że włamano się do jej mieszkania przez urwanie kłódki od drzwi i skradziono na jej szkodę garderobę wartości 300 zł., zaś na szkodę jej sublokatorki Magdaleny Zielińskiej 1 poduszkę.

ZNOWU KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Paulina Wortsman zam. w ul. Orzeszkowej 5 zgłosiła w policji, że gdy dnia 13 bm. o godz. 13-tej przechodziła ul. Dietlowską. zaczepiło ją 3 osobników, z których jeden przedstawił się za złotnika, drugi za jubileura, trzeci zaś oferował jej na sprzedaż kolczyki brylantowe, które musiał rzekomo sprzedać z powodu śmierci żony. Osobnicy ci zaproponowali Wortmanowej. aby się z nimi udała na ul. Kordeckiego l. 4, gdzie mają zakład jubilerski. Gdy przyszli do bramy realności przy ul. Kordeckiego. osobnicy poprosili Wortmanową o pokazanie im swych kolczyków z jednym brylantem w środku naokoło otoczonym szmaragdami. a po wyjęciu przez Wortmanową swych kolczyków z uszu i wręczeniu ich owym osobnikom oferujący na sprzedaż kolczyki mężczyzna wręczył jej kolczyki bezwartościowe, poczem wszyscy zbiegli przez co donosząca poniosła szkodę w kwocie 4.000 zł. Donosząca twierdzi. że wszyscy ci oszuści byli izraelitami

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SEKCJA SPOŁECZNA „ODRODZENIA“ odbędzie zebranie w środę 15 bm. o g. 7.30 wieczorem. P. redaktor J. Matyasik wygłosi referat p. t. Życie gospodarcze, część I. — na podstawie „Code social“.

KOMITET URZĘDNICZY. Dziś we środę o godz. 7 wieczorem zebranie urzędniczego komitetu wyborczego przy ul. Potockiego 11.

TOWARZYSTWO IM. PIOTRA SKARGI urządza we czwartek 16 bm. w sali przy placu Marjackim II p. (wejście przez bramkę na prawo od frontu kościoła św. Barbary) o g. 7-mej wiecz. odczyt dr. Kazimierza Morawskiego p. t. „W tajniach starożytności i mrokach średniowiecza (o tajnych stowarzyszeniach). Wstęp 50 gr., dla członków 25 gr.

Z TOWARZYSTWA FILOZOF. We czwartek, 16 lutego o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozoficznego (ul. św. Anny 12. parter) Dr. Witold Rubczyński. prof. Uniw. Jag., wygłosi odczyt p. t. „Othmara Spanna stanowisko wobec rozmaitych systemów kategorji i jego własna próba“. Goście mile widziani.

„CZATY ZWARTE“. Zarząd Koła Krakowskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia że we środę dnia 15 bm. o godz. 7 wieczór. odbędzie się w lokalu przy ulicy Rajskiej 3 odczyt mjra Konkiewicza p. t. „Czaty zwarte“ (aplikatówka). Zgłoszenia do sekcji szermierczej przed wykładem.

AEROKLUB AKADEMICKI W KRAKOWIE otwiera z dniem 25 bm. kurs lotniczy (godzin wykład. 30—40), prowadzony przez fachowe siły lotnicze. Wpisy przyjmuje Aeroklub Akademicki od dnia 10 bm. w lokalu L. O. P. P., Województwo, parter, w godzinach od 9—13 i od 16—18 do dnia 24 bm.

TOW INTERNISTÓW odbędzie posiedzenie we czwartek 16 bm. o godz. 8 wiecz. w sali wykładowej II. Kliniki medycznej U. J. Na porządku dziennym demonstracje chorych z I. i II. Kliniki chorób wewn. U. J.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Dama Kameljowa“.
Czwartek: „Dama Kameljowa“.
Piątek: „Dama Kameljowa“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Środa: „Dwaj złodzieje“.
Czwartek: „Dwaj złodzieje“.
Piątek: „Dwaj złodzieje“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Zdrada Galicji.
SZTUKA: „Zięć firmy Cohn“.
NOWOŚCI: „Gehenna jeńca“. (Drut kolczasty).
BAGATELA: Książę Seliman.
UCIECHA: „Książę i bolszewik“.
CORSO: Władczyni Libanu.
WARSZAWA: „Chińska papuga“.

—oo—

KONCERT WILLY BURMESTRA, słynnego skrzypka wirtuoza, odbędzie się dziś, tj. we środę, 15 bm. w Starym Teatrze. Znakomitemu artyście towarzyszyć będzie w dzisiejszym koncercie świetna pianistka Meta Hagendorn. Koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 8 wieczór.

—ooo—

Kronika karnawałowa.

NOC PARYSKA. Nie w Paryżu wprawdzie, lecz w Ciężkowicach odbędzie się zabawa karnawałowa pod tą fascynującą nazwą. Urządza ją Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell. w Krakowie w dniu 18 bm. w sali tamtejszego „Sokoła“, przeznaczając ewentualny dochód na budowę Akademickiej Kolonji w Pławnej. Niewątpliwie zabawa ta stanie się miłą atrakcją prowincjonalnego życia. a ze względu na swój szlachetny cel ściągnie wielką liczbę żądnych paryskich wrażeń gości.

Z sali koncertowej St. Teatru.

Czwarty poranek symfoniczny Związku Zaw. Muzyków R. P.

Gdyby nie konieczność urządzenia tego koncertu nie w sali Starego Teatru, lecz w Teatrze im. Słowackiego, nie nęcącym słuchaczy na imprezy muzyczne, poranek niedzielny byłby niewątpliwie wywołał większe zainteresowanie. Rokował je program złożony z nieogranych w Krakowie utworów, nieznany dotychczas u nas dyrygent. p. Eryk Stekel z Wiednia i solista, także nieznany, p. Jakób Gimpel, pianista.

Na program złożyły się trzy następujące kompozycje: 3-cia symfonja Antoniego Brücknera, koncert fortepianowy c-moll Rachmaninowa i Goldmarka uwertura do opery Sakuntala. Poświęcona Wagnerowi symfonia d-moll Brücknera powstała w r. 1873-cim. Pięćdziesiąt pięć lat, dzielących nas od tej daty, jest okresem tak potężnych zmian w poglądach na muzykę, na kwestje form i treści w sztuce dźwięków, że nawet my, którzyśmy niegdyś na twórczość Brücknera patrzyli z bezgranicznym entuzjazmem. pod niejednym względem zmieniliśmy zdanie w odniesieniu do jego monumentalnych symfonij. Za najlepsze z pośród dziewięciu symfonij Brücknera musi się dziś uznać czwartą (Romantyczna) i siódmą. Zawierają one najpiękniejsze, najbardziej oryginalne i najsilniej poruszające pomysły kompozytora. Pod wrażeniem ich można darować Brücknerowi rozwlekłość formy. tę jego organiczną skłonność do powtarzania rzeczy raz już dobitnie powiedzianych słuchaczowi. W tych symfonjach też święci kunszt instrumentacji Brücknera (wzorowany na dziełach Wagnera) pełny triumf. Inne symfonje kompozytora wiedeńskiego są w znacznej mierze powtórzeniem tych jakby zasadniczych tematów, w których wypowiedziała się jego natura skłonna do mistycyzmu, pełna miłości przyrody i ludowych form w życiu. Kiedy się ogarnia całość tej twórczości. imponującej w każdym razie ze względu na stopień kultury Brücknera. widać dokładnie te wszystkie szablony w jakie kompozytor potrafił ujmować pomysły swoje o bliskich sobie natężeniach patosu i przypominających się zabarwieniem. Bez Wagnera nie byłoby symfonij Brücknera — to nie ulega wątpliwości. Brückner sam wiedział ile Wagnerowi jako muzyk miał do zawdzięczenia i poświęcił mu tę trzecią swoją symfonję. Wagner przyjął łaskawie dedykację, nosił się nawet z zamiarem wykonania jej, nawiązując zaś do tematu pierwszej części. który w niezwykły dla stylu i tradycji muzyki symfonicznej wykonuje trąbka. nazywał odtąd Brücknera „Brückner die Trompete“. Historycznie patrząc, twórczość Brücknera była ogniwem łączącem w muzyce niemieckiej symfonję Beethovena ze stylem symfonji Mahlera. Dla estetyki muzycznej i potrzeb muzycznych innych ras nie była ona zjawiskiem bezwzględnie koniecznem. dlatego też nazwisko Brücknera nie pojawiało się ani nie pojawia często poza Niemcami.

P. Eryk Stekel jest dyrygentem o poważnych kwalifikacjach. Brücknera zna i rozumie dobrze. Kierując wykonaniem trzeciej symfonji nie dąży do popisu osobistego, nie stara się o efekciki dynamiczne. ani o imponowanie słuchaczowi ruchami ekspresyjnemi, przypominającemi głaskanie lub kłucie, lecz dzielnie i przytomnie czuwa nad budowaniem się całości w wymiarach właściwych stylowi Brücknera, któremu stare Cyklopy dostarczali może niekiedy wzorów konstrukcji.

Karnawałowe przepracowanie orkiestry dało się słuchaczom odczuwać szczególnie w instrumentach drewnianych. Akustyka sceny, ściany z dekoracyj płóciennych nie przyczyniały się do ułatwienia zadania ofiarnej naszej drużyny symfonicznej.

Po niedawnym sukcesie Bronisława Gimpla, skrzypka, mamy do zapisania obecnie pełny sukces jego brata, pianisty, **Jakóba** Gimpla. Obaj młodzi artyści są równorzędnymi talentami. Pianista robi wrażenie nieco starszego, ma jednak niemniej od skrzypka temperamentu, a równą mu muzykalność i inteligencję. W koncercie c-moll Rachmaninowa, którego długolinijność wątka melodyjnego jest tak zachwycająca jak jasność konstrukcji i logika instrumentacji, zdołał J. Gimpel wykazać gros swoich czynników pianistycznych; dodana nad program sonata Fis-dur Skrjabina, pogłębiła jeszcze wrażenie odniesione z koncertu, że mamy do czynienia z wirtuozem wyższego już rzędu.

Efektowna, jak wszystko co pisał Goldmark, uwertura do opery Sakuntala stanowiła zakończenie koncertu.

Z. L.

Życie gospodarczo-społeczne

Jak będą zwaloryzowane cła?

Przemówienie radjowe p. Bartla.

Mowa wygłoszona przez p. Bartla w ubiegły poniedziałek przez radjo jest właściwie powtórzeniem tych samych ogólników o zamierzeniach rządu, jakie wypowiedział w Starym Teatrze.

BUDŻET WIĘKSZY O PÓŁ MILJARDA.

Mówiąc o budżecie, który „znajduje się obecnie na warsztacie“ zapowiedział, że budżet zwyczajny obejmie mniej więcej 2.5 miljarda w wydatkach, a dochody mają być cośkolwiek większe. W porównaniu z rokiem ub., budżet jest o pół miljarda większy. Budżet nadzwyczajny obejmie ponad 100 miljonów złotych i przeznaczony będzie wyłącznie na inwestycje.

BUDOWLE. — USTAWY.

Rząd zamierza uskutecznić budowę szeregu gmachów dla urzędów centralnych i prowincjonalnych, przewidzianą jest również m. in. budowa **kilku gmachów uniwersyteckich** we Lwowie, Warszawie, Wilnie i Krakowie.

Rada ministrów ma zająć się w najbliższym czasie projektami prac ustawodawczych, jak prawo lotnicze, procedura karna, ustawa o policji państwowej, o związkach komunalnych, o straży celnej, o ochronie przyrody i zabytków.

DEFICYTOWY BILANS HANDLOWY.

Mówiąc dalej o bilansie handlowym zaznaczył, że „analiza deficytu bilansu handlowego wykazuje, **że owa ujemność nie jest (?) zjawiskiem chorobliwem**, albowiem towary, które przychodzą z zewnątrz, są towarami przyczyniającemi się do powiększenia produkcji kraju, są to przeważnie (?) surowce, które następnie w kraju są przerabiane“. Jest to twierdzenie oczywiście nieścisłe wobec faktu, że w imporcie szeregu poprzednich miesięcy decydującą pozycję stanowiły **nie surowce, ale właśnie artykuły spożywcze, jak zboże, mąka, smalec,** i t. d. i one właśnie spowodowały ujemny charakter bilansu.

ZASADY WALORYZACJI CEŁ.

P. Bartel zapowiada dalej rewizję ustroju celnego w formie waloryzacji ceł. **Cła dla wszystkich towarów zawartych w polskiej taryfie celnej podniesione będą o 72 procent. Jeżeli wysokość ceł dla wszystkich towarów określimy liczbą 100, cła te będą podniesione do liczby 172.** Następnie wszystkie towary, dla których cła w ten sposób zwaloryzowano, podzielone będą na trzy grupy. I tak pierwsza kategorja owej waloryzacji do 172 będzie utrzymana, a ponadto będzie zastosowana reglamentacja towarów, będą zastosowane kontyngenty, będzie dopuszczona pewna ściśle dla każdego kraju określona ilość towarów. Są to towary luksusowe, więc jabłka, świeże winogrona, korzenie, wina, kawior, ostrygi luksusowe obuwie, kwiaty, liście i wyroby z nich. Zakładamy tym sposobem hamulec dla przypływu do kraju towarów luksusowych.

Drugą kategorją towarów będą towary zwaloryzowane również do wysokości 172, ale już pozbawione reglamentacji, t. zn. podniesienie cła, ale równocześnie **zniesienie kontyngentu.**

Trzecia kategorja towarów będzie zwaloryzowana tylko do wysokośic ze 100 do 130.

Wreszcie czwartą kategorją towarów będą to towary, do których będą zastosowane **obecne stawki celne; należą tu: kawa, kakao, cukier, mąka żytnia, herbata, kasza ryż, słonina, wędliny, śledzie solone i mrożone, jaja, nawozy, kości surowe i przyrządzane, superfosfaty i inne nawozy sztuczne.** Wszystkie te rzeczy pozostaną oclone w tej samej co dziś wysokości.

Dwie nowe wielkie stacje
na pograniczu polsko-czeskiem uruchomione.

Stacje w Zebrzydowicach i Czarnolesiu ułatwią obrót towarowy z zachodem.

Na granicy polsko-czeskiej **w Czarnolesiu i Zebrzydowicach** na linji Dziedzice—Piotrowice **powstają dwie wielkie stacje kolejowe**, które mają za zadanie ułatwić **jak najszybszą odprawę pociągów**, a co za tem idzie, zwiększenie obrotu wagonowego między Górnym Śląskiem a Zachodem. Dworzec w Zebrzydowicach będzie **dworcem zdawczo-odbiorczym dla ruchu granicznego**, zaś dworzec w Czarnolesiu — wielką **sortownię wagonową** dla ruchu wyłącznie towarowego. Budowa obydwu stacyj rozłożona została na parę lat i wykonywana fazami w miarę przyznawanych kredytów.

1 lipca 1925 rozpoczęto budowę dworca w Czarnolesiu, **na rozległych moczarowatych karczowiskach, przez które dziś prowadzi 15 torów łącznej długości 24 km. wraz z odtoczniami i bocznicą do stacji Chybie.** Na tej przestrzeni odbywa się już **normalny ruch.**

Pracowało nad budową około 300 robotników, mających prawo do funduszu bezrobocia. Cały dworzec zbudowany jest **na nasypach, wyrównujących** moczarowaty dawniej i wyboisty teren. Do nasypów tych użyto materjału z hałd pobliskich kopalni węgla Silesia i Brzeszcze. Do 1 maja ub. r. wykonano 500 tysięcy m^3, **zaś do całkowitego wykończenia pracy pozostaje około 400 tysięcy m^3.**

O rozmiarach tego dworca w niedalekiej już przyszłości — świadczą plany, przewidujące 100 km. torów wraz z urządzeniami potrzebnemi dla ruchu i połączeniem z linją Dziedzice—Goczałkowice. Wszystkie roboty w Czarnolesiu wykonała kolej we własnym zarządzie i własnemi siłami.

Budowę **dworca w Zebrzydowicach** rozpoczęto w r. 1924. Jest tam praca trudniejsza, a to z powodu warunków terenowych, wymagających **daleko idącej niwelacji gruntów**, obejmującej około **miljona metrów sześciennych.** Do lipca ub. r. wykonano połowę planowanych robót ziemnych, oraz podjazd 95 m. długości a 8.50 m. szerokości. W ostatnim czasie **przystąpiono do budowy właściwego dworca w pierwszej fazie**, obejmującej 7 torów ruchowych, 1 tory magazynowe, 1 tor dla wagi pomostowej, 3 tory dla trakcji, 1 wyciągowy, 2 naprawcze i 2 przeładowcze, co w sumie daje 12 km. torów.

Z innych urządzeń technicznych wykonano dotychczas wagę pomostową, popielnicę, rampę, magazyn celny, 5 budynków mieszkalnych, kanalizację i t. p., wszystko dostosowane do potrzeb ruchu granicznego. **Z dniem 1 stycznia b. r. oddano te urządzenia dla ruchu.**

Dalszy postęp prac zależny jest od przyznania wy...tniejszych kredytów. Kierownikiem budowy obydwu stacyj, t. j. Czarnolesia do sierpnia ub. r. jak i Zebrzydowic do tej pory był inż. Karol Grelowski.

Zawieszenie nieusuwalności sędziów.

Przerost władzy ministra sprawiedliwości. — Przenoszenie sędziego wbrew jego woli. — Na okres dwóch lat sędziowie wyjęci z pod prawa konstytucyjnego. — Jawne naruszenie konstytucji. — Stan wyjątkowy dla sędziów całego państwa.

B. poseł dr Lieberman zamieszcza w „Robotniku“ surową krytykę dekretu Prezydenta z dnia 7 bm., zawierającego „prawo o ustroju sądów powszechnych“.

„W dekrecie — pisze p. dr Lieberman — uderza **nadzwyczajny przerost władzy Ministra Sprawiedliwości**, która swoim ciężarem wprost przytłacza całe sądownictwo. Wprawdzie napotyka się wciąż sakramentalną formułkę o niezawisłości sędziego w sprawowaniu urzędu sędziowskiego i o jego prawach, ale zaraz potem w każdem miejscu powtarza się wyjątek od zasady, stanowiący, że jednak **„Minister Sprawiedliwości może bez zgody i wbrew woli sędziego“ to i tamto zadekretować.** Nie wolno naprzykład, przenosić sędziego na inne stanowisko, lub na inne miejsce służbowe wbrew jego woli, jednakże **„Minister Sprawiedliwości może delegować sędziego nawet wbrew jego woli na inne miejsce na czas nie dłuższy, niż trzy miesiące“** i t. d. Ileż tu możności otworzono dla różnych kombinacyj Ministra!

Kapitalnym jest przepis, który stanowi, że Minister Sprawiedliwości **może przenieść sędziego „dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub powagi stanowiska sędziowskiego na podstawie orzeczenia zgromadzenia ogólnego sądu wyższego, powziętego na wniosek Ministra Sprawiedliwości“.** Tu już zupełnie otwarcie uderzono w konstytucję, która w art. 78 zezwala na przeniesienie sędziego wbrew jego woli jedynie **„mocą orzeczenia sądowego i tylko w wypadkach w ustawie przewidzianych“.** Mowa tu, oczywiście, o wyroku sądu powszechnego lub dyscyplinarnego. Ale odtąd, wbrew konstytucji, o przeniesieniu sędziego decydować będzie tajne, dla niego niedostępne posiedzenie, zgromadzenie ogólne sądu wyższego, na którem Minister Sprawiedliwości będzie występował jak oskarżyciel. Zainteresowany sędzia nie będzie miał żadnej możności obrony ani wyświetlenia stanu rzeczy, a miarodajnym tylko będzie pogląd Ministra Sprawiedliwości, który nie jest sędzią, lecz zwierzchnikiem administracyjnym.

Właściwym punktem ciężkości całej reformy jest przepis następujący:

„Władza mianująca (t. j. Prezydent Rzeczypospolitej, względnie Minister Sprawiedliwości) **może sędziów Sądu Najwyższego w ciągu trzech miesięcy, sędziów apelacyjnych w ciągu roku, a innych sędziów w ciągu dwóch lat od dnia wejścia w życie dekretu przenosić bez ich zgody do innego stanu lub w stan spoczynku“.**

Zasada więc nieusuwalności i nieprzenoszalności sędziego, zasada, na której, jak na spiżowym fundamencie się opiera niezawisłość sędziowska, **została zawieszona** dla Sądu Najwyższego na trzy miesiące, dla Sądów apelacyjnych na rok, dla innych zaś sądów na dwa lata. **Na ten cały okres sędziowie zostają wyjęci z pod prawa konstytucyjnego**, wszyscy będą na wylocie i nikt z nich nie będzie pewnym dnia jutrzejszego. Miecz Damoklesa zawiśnie nad całem sądownictwem. Nietrudno odgadnąć, jak fatalnie taki przepis wyjątkowy się odbije na psychice sędziów i na tem wszystkiem, co z nią pozostaje w związku.

Ten przepis jest **jawnem naruszeniem konstytucji.** Wyłom od zasady nieusuwalności sędziego dopuszczony jest w konstytucji tylko w wypadku, gdy **„przeniesienie sędziego na inne miejsce lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów, postanowioną w drodze ustawy“.** Mowa więc tu jest o konkretnym wypadku, konieczności przeniesienia sędziego ze względu na potrzebę organizacyjną. Nie zna zaś konstytucja i nie dopuszcza czasowego zawieszenia praw konstytucyjnych sędziego na całe lata i dla całego personelu sędziowskiego bez wymienionia konkretnych wypadków. W konstytucji przewidziane jest tylko w jednym wypadku czasowe zawieszenie praw dla ogółu, to jest wtedy, gdy wybucha wojna, lub wybuch ten zagraża, oraz w razie rozruchów wewnętrznych. Jest to dobrze nam znany z przeszłości stan wyjątkowy. **Omawiany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadza obecnie stan wyjątkowy dla sędziów całego państwa**, tej reformie jednak brak wszelkiej podstawy konstytucyjnej“.

Poufny wywiad podatkowy jest sprzeczny z konstytucją.

Instrukcja ministerstwa skarbu, powołująca do życia „podatkowe biura informacyjne“ z tym zakresem działania i temi metodami jak je określa „Dziennik urzędowy M. S. z 1 bm. — wywołała w sferach gospodarczych wprost oburzenie, na które zwraca uwagę m. in. „Kurjer“.

Nie ulega bowiem wprawdzie wątpliwości, że płatnicy podatkowi są na całym świecie jednakowi i woleliby płacić mniej niż więcej, również i urzędy podatkowe winny czuwać nad prawidłowym wymiarem podatków, z drugiej jednak strony czuwanie to nie może przekraczać pewnych granic przyzwoitości. W szczególności władze skarbowe winny mieć na oku art. 95 naszej konstytucji, który głosi, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze zupełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkich“. Czy może być mowa o wolności tam, gdzie każdy krok, każdy ruch obywatela jest śledzony i otoczony poufnemi wywiadami?

Artykuł 100 konstytucji opiewa: „Mieszkanie obywatela jest nietykalne. Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania, rewizję domową i zajęcie papierów lub ruchomości, poza koniecznością wykonania zarządzeń administracyjnych, opartych na wyraźnem upoważnieniu ustawodawczem, może nastąpić tylko na polecenie władz sądowych, w sposób i wypadkach ustawą przepisanych“.

Artykułem tym gwarantuje państwo obywatelom nietykalność prywatnego życia obywatela, broni jego mieszkania i jego papierów przed okiem nawet władzy rządowej. Tylko wyraźna ustawa może nadać sądowi prawo odstąpienia od tej gwarancji jaką daje konstytucja. Tylko z polecenia sądu można, w myśl konstytucji, dowiedzieć się o treści papierów i tych okolicznościach związanych z prywatnem życiem człowieka, które pan minister skarbu chce ustalić w drodze „poufnych wywiadów“. Instrukcja więc o prywatnych wywiadach jest sprzeczna z konstytucją, a w praktyce może mieć bardzo niepożądane skutki. Podatnicy wiedząc, że są śledzeni, że każdy ich krok nawet taki, jak wyjazd na letnisko, jest poddany poufnym wywiadom — będą ostrożniejsi. Życie nie stanie się przez to lżejszem, a dochody skarbu wcale w ten sposób się nie zwiększą.

Zaległości podatku obrotowego na raty.

Ministerstwo skarbu upoważniło Izby skarbowe do **rozkladania na raty do 31 marca br. zaległości z podatku przemysłowego** od obrotu bez ograniczenia kwot, **nieprzekraczających jednak w łącznej sumie wraz z dodatkiem samorządowym 100 procent przypisu tego podatku za ostatni rok podatkowy.** Równocześnie Izby skarbowe zostały upoważnione do rozkładania **na raty do 1 października 1928 r.** zaległości z podatku przemysłowego od obrotu, **nie przewyższających sumy 30.000 zł.**

Urzędy nie płacą należytości poczt.

Ustawa o poczcie, telegrafie i telefonie została przez Radę Ministrów zmieniona w tym sensie, że **urzędy państwowe i samorządowe**, które dotychczas płaciły ryczałt pocztowy, **zostały zupełnie zwolnione od opłat.**

Nowe rozporządzenie przewiduje także przyjmowanie **bezpłatnych depesz od osób prywatnych do urzędów**, w razie katastrofy kolejowej, żywiołowej, napadu itp.

Również i **wojsko** w czasie mobilizacji i wojny ma zapewnione bezpłatne korzystanie z poczty, telegrafu i telefonu.

Jeden rejestr handlowy na całe państwo

Władze zamierzają w drodze specjalnego rozporządzenia ustanowić **centralny rejestr handlowy w Polsce.** Rejestr ten, prowadzony w Warszawie obejmowałby **wszystkie firmy i przedsiębiorstwa w Polsce.** Utworzenie takiego rejestru poza innemi względami ma na celu zapobieganie, **aby w jednym dziale nie istniały dwie firmy o jednakowych nazwach.** Firmy poszczególne muszą posiadać w tytule swym odrębną cechę.

Instrukcje kasowe dla samorzadów.

Wobec wynikłych nieporozumień, M. S. W. wyjaśnia, iż nie zamierzało i **nie zamierza opracować wzorów szczegółowych instrukcji kasowych dla związków komunalnych.**

Sprawą powyższą zajęły się zrzeszenia samorządowe, jako to: 1) Związek pracowników administracji gminnej Rzeczypospolitej, który kończy już opracowywanie wzorów dla gmin wiejskich wielowioskowych i niewydzielonych z powiatowych związków komunalnych gmin miejskich, 2) biuro zjazdów samorządu ziemskiego, opracowujące wyżej wspomniane instrukcje wyłącznie dla powiatowych związków komunalnych i 3) **Związek Miast Polskich, który opracuje instrukcję kasowo-rachunkową dla większych miast.**

Wzory omawiane mają być nadsyłane do zatwierdzenia władzom nadzorczym **do dnia 31 grudnia br.**

Koleje mają być prywatnem przedsiębiorstwem.

Na konferencji międzyministerjalnej omawiany jest obecnie **projekt dekretu o komercjalizacji kolei.** Projekt ma wejść pod dyskusję Rady Ministrów w początkach marca.

W akcjach ruch ożywiony.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, dolar prywatnie 8.87¼ do 8.87¾, bankowo czeki 8.90 do 8.90½, Bank Polski bez zmiany.

W akcjach tendencja niejednolita; Bank P., Górka i Chybie mocniejsze, słabiej Żelazo, Siersza górnicza i Elektrownia. Obroty mocniejsze Elektrownią, Górką i Sierszą górniczą, ta ostatnia w płaceniu 14 zł. Ruch żywszy, obroty znaczniejsze.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, ruch większy.

Notowano: Bank Polski 151.50 do 152, Ziemski Kredyt. 5 gr, Tohan 13.75, Pharma 7.25, Zieleniewski 162.40, Żelazo 50 gr, Górka 88 do 90 Siersza górnicza 13.65 do 13.70, Azot 6.50, Elektrownia 55.50 do 55.75, Chybie 5.75, Cegielski 45.50 Lokomotywy 90, Ćmielów 26 gr. Len 18 gr, Jaworzno 21.20 Dolarówka 69.50, Huta szkła 1.80 do 1.90, pożyczka konwersyjna 67.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

bez zmiany, tendencja utrzymana, dowozy słabe.

Humor.

Wybryk natury. — Widziałem wczoraj psa, który miał pięć nóg. — Gdzie miał tę piątą nogę? — W pysku.

Wymiana depesz między Londynem i Kalkutą. Depesza: „Tygrysy polowanie John zginął“. — Odpowiedź: „Natychmiast przysłać zwłoki“. (Przychodzi skrzynia z zabitym tygrysem). — Depesza: „Nie trupa tygrysa, tylko Johna“ — Odpowiedź: „John w tygrysie“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Motywy wyroku na gen. Żymierskiego dotąd nie ogłoszone.

Warszawa. (Tel. wł.) Obrońca gen. Żymierskiego mec. Szurlej wystosował do Ministra Spraw Wojskowych zażalenie na Warszawski Sąd Wojskowy, który dotąd mimo że upływa już pół roku od wydania wyroku na gen. Żymierskiego, nie ogłosił motywów swego skazującego wyroku. Obrońca stwierdza,

„a) że sprzeciwia się to par. 312 w. p. k., który nakazuje sporządzenie motywów wyroku najdalej do trzech dni,

b) że dalej sprzeciwia się ogólnym zasadom wojskowego postępowania karnego, wymagającym szybkiego wymiaru sprawiedliwości,

c) że jest to jedyny wypadek w dziejach sądownictwa wojskowego, który może pociągnąć za sobą dalsze i w ten sposób wprowadzić nowe szkodliwe metody do naszej judykatury wojskowej,

d) że przez to może się wyróżnić w sposób niepochlebny nasze sądownictwo wojskowe w stosunku do sądownictwa wojskowego innych krajów europejskich,

e) że wreszcie powoduje to szkodliwe skutki dla oskarżonego, a tem samem i dla wojskowego wymiaru sprawiedliwości".

STEFAN ZAGÓRSKI WYJEŻDŻA SŁUŻBOWO DO NOWEGO JORKU.

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec doniesień dzienników sanacyjnych, jakoby p. Stefan Zagórski, bratanek gen. Zagórskiego, miał wyjechać z małżonką do Ameryki Południowej „ABC" stwierdza, że p. Zagórski wyjeżdża do Nowego Jorku wezwany służbowo przez United State Line.

KARY ZA PRZEKROCZENIA PRZEPISÓW O MIARACH.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd opracowuje projekt dekretu o karach za przekroczenie przepisów o miarach. Projekt przewiduje karę grzywny do 1000 zł. oraz więzienia do trzech miesięcy lub jedną z tych kar.

MIN. MEYSZTOWICZ W WILNIE.

Warszawa. (AW.) Minister sprawiedliwości p. Meysztowicz udał się na kilka dni w sprawach służbowych do Wilna. Razem z ministrem Meysztowiczem wyjechał dyrektor departamentu administracyjnego ministerstwa sprawiedliwości Świątkowski oraz podprokurator sądu najwyższego p. Moltenhaber.

POSEŁ GRABOWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef wł.). Do Warszawy przybył poseł Rzpltej w Pradze dr. Grabowski.

Podwyżka cen cukru?

Warszawa. (Telef. wł.) Sfery przemysłowe od dłuższego czasu zabiegają u rządu w sprawie podwyżki cen cukru. Rząd w chwili obecnej nie przychylił się do żądań cukrowników natomiast sprawa ta będzie rozpatrywana przez komisję cukrowniczą, powołaną przez rząd. Koła cukrownicze mają nadzieję, że w kwietniu rząd zgodzi się na podwyżkę ceny cukru o 7 zł. na worku.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) Minister Składkowski przyjął wczoraj nowo-mianowanego wiceministra rolnictwa p. Witolda Hanickiego.

—o—

WSZYSTKIE WYŻSZE UCZELNIE W BUDAPESZCIE ZAMKNIĘTE.

Warszawa. (Telef. wł.) Węgierski minister oświaty polecił zamknąć w Budapeszcie wszystkie wyższe uczelnie w odpowiedzi na dziki strajk studentów na znak protestu przeciwko pracom parlamentu i rządu nad zmianą ustawy o numerus clausus.

Na drodze do elektryfikacji Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie kooperacji czynników rządowych z państwowemi i komunalnemi elektrowniami. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa robót publicznych, Związku Miast, Biura Zjazdu Samorządów Ziemskich, członkowie zarządów miast z Poznania, Krakowa, Wilna i Torunia wraz z dyrektorami komunalnych elektrowni tych miast. Stwierdzono podczas obrad, że działalność elektrowni komunalnych nie jest jeszcze skoordynowana z projektami ogólnej elektryfikacji kraju. Biorąc sumaryczne obliczenia, dochodzi się do wniosku, że elektrownie komunalne stanowią 60 proc. ogólnej liczby tego rodzaju zakładów w Polsce, a zatem im przypada najwybitniejsza rola przy przeprowadzaniu programu elektryfikacji Polski. Celem skoordynowania na przyszłość działalności elektrowni komunalnych z programem elektryfikacji, wyłoniono komisję, złożoną z przedstawicieli zarządów miast, elektrowni komunalnych, Związku Miast i Biura Zjazdu Samorządów Ziemskich. Komisja ma opracować podstawy współpracy z czynnikami rządowemi w kwestji elektryfikacji kraju.

Przesilenie w Niemczech załagodzone?

Berlin. (PAT) Jak stwierdza prasa berlińska decyzja stronnictwa centrowego pomimo braku formalnej uchwały zapadła już wczoraj. Centrum zdecydowało się na pozostanie w gabinecie przez parę tygodni jeszcze pod warunkiem, że rząd obecny załatwi tylko najważniejsze i najpilniejsze państwowe sprawy.

Chłopi rumuńscy przeciw rządowi Bratianu.

Bukareszt. (PAT) Wczoraj odbył się w Krajowa trzeci wielki wiec ludowy, na który przybyło 10.000 chłopów. Przywódca partji chłopskiej Maniu zaatakował w ostrem przemówieniu gwatownie rząd, zarzucając mu, że nie troszczy się o wolę ludu i zawdzięcza swe panowanie radzie regencyjnej i bagnetom żołnierzy.

Przed wyborami.

Metody...

Warszawa. (Telef. wł.) Obecna kampanja wyborcza obfituje w różnorodne metody, które dotąd nie miały zastosowania. Nasamprzód pozyskiwano zwolenników nadzieją na mandaty i ofiarowywano odrazu kilku lub kilkunastu kandydatom czołowe miejsca na listach. Po złożeniu list okręgowych zastosowano metody mające zdyskwalifikować przeciwników. Zwrócono się do kandydatów, znajdujących się na listach na dalszych miejscach, by zrezygnowali, chcąc w ten sposób doprowadzić do tego, by na liście pozostał jeden kandydat i w ten sposób tegoż skompromitować. Tak się stało w okręgu łódzkim z Wyzwoleniem, gdzie kilku członków stronnictwa, a zarazem kandydatów przeszło do „jedynki". Z tego powodu zarząd Wyzwolenia ogłosił płatny komunikat, że wszystko est w porządku i że fakty wystąpienia kandydatów są bez znaczenia. Ogłoszenie „Wyzwolenia" kończy się szczególnem zdaniem: „Pozatem ciekawym jest fakt, że ten sam Jagodziński, biedny kowal w Złoczowie, przed kilku dniami wobec świadków powiedział, że za wystąpienie z „Wyzwolenia" i bezczynność agitacyjną podczas wyborów ofiarowywano mu z pewnej strony 1000, a później 2000 złotych".

Warszawa. (Telef. wł.). Przewodniczący Komitetu Katolicko-Narodowego na Warszawę p. Hipolit Wąsowicz zgłosił się do ministra spraw wewnętrznych, prosząc o audjencję w sprawie zachowania się władz bezpieczeństwa na wiecach, urządzonych przez Komitet Katolicko-Narodowy. Minister Składkowski nie przyjął go, odsyłając go do komisarza rządu p. Jaroszewicza. P. Wąsowicz zostawił p. ministrowi Składkowskiemu tudzież ministrowi sprawiedliwości memorjał w sprawie zajść na dwu ostatnich wiecach katolicko-narodowych i zachowania się policji. Memorjał ten został wydany w formie dodatku nadzwyczajnego przez „Gazetę Warszawską", który to dodatek skonfiskował wiceczorem komisarjat rządu.

P. Sławek o Be-Be.

Warszawa. (Telef. wł.). Pułkownik Sławek oświadczył w wywiadzie „Kur. Porannego":

„Powstrzymam się od wygłaszania programu, jak to czynią wszyscy prawie kandydaci na posłów. Rolę swoją zakreślam i na przyszłość do tego co robiłem od 20 roku życia, tj. od chwili, kiedy zacząłem dotykać spraw politycznych. Byłem zawsze tylko jednym z pomocników w długiej i ciężkiej pracy Józefa Piłsudskiego. Starałem się zespolić w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem ludzi, którzy — nie będąc związanymi z partjami politycznemi i ich przeszłością sejmową, albo wręcz wrogą, albo conajmniej bardzo dwuznaczną w stosunku do Marszałka Piłsudskiego — byliby zdolni zrozumieć i podjąć się wykonania jego zamierzeń".

(Red. Wywiad p. Sławka potwierdza nasze twierdzenie, że posłowie Be-Be mają tylko służyć obecnego premjera i że nie wolno im mieć poglądów samodzielnych).

Żydzi w Białej za Be-Be.

Biała. (PAT.) Izraelicka gmina wyznaniowa w Białej złożyła na ręce p. Domanusa prezesa powiatowego komitetu BBWR. deklarację, iż żydzi powiatu bialskiego bez zastrzeżeń głosować będą na listę nr. 1, jakkolwiek w okręgu wstawiona jest osobna lista żydowska.

„JEDYNKA" PRZECIW „TRZYDZIESTCE".

Biała. (PAT.) Pomimo czynionych pewnych zabiegów aby na terenie powiatu bialskiego przejść do porządku nad listą nr. 1 i poprzeć rzekomo najsilniejszą listę nr. 30, powiatowy komitet BBWR. na posiedzeniu swojem w dniu 13 bm. po dokładnej rozwadze powziął uchwałę, iż bezwzględnie i wszelkiemi siłami popierać będzie listę nr. 1, nie wchodząc w kompromis z listą nr. 30. Oświadczenie to zostało zakomunikowane osobiście przez prezydjum komitetu wojewodzie Darowskiemu(!) i wicewojewodzie Duchowi(!), którzy w dniu dzisiejszym odbyli(!) z prezydjum konferencję.

UNIEWAŻNIENIE 2 LIST W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Okręgowa komisja wyborcza na miasto Warszawę uznała ważność wszystkich list wyborczych z wyjątkiem Bezpartyjnych Katolików i listy monarchistycznej. Listy te unieważniono ze względów formalnych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej w Warszawie ustalono ostatecznie listy, stające do wyborów w Warszawie. Są to listy: Nr 1 rządowa, Nr 2 PPS., Nr 4 Bund, Nr 5 Poale Syjon, Nr 7 NPR. Prawica, Nr 13 komuniści, Nr 18 Blok Mniejszości Narodowych, Nr 24 Katolicko-Narodowa, Nr 33 Blok żyd. Wiślickiego, Nr 24 drobnerowcy, Nr 36 Jedność i Sprawiedliwość, Nr 37 Bezpartyjni Mieszkańcy Stolicy (na liście podoficerowie i aktorzy); Nr 38 Siła Robotnicza, Nr 39 PPS. Lewica, Nr 40 Wolność, Nr 42 Lewica Związkowa.

5 LIST UNIEWAŻNIONO W BIAŁYMSTOKU.

Białystok. (AW.) Okręgowa komisja wyborcza w Białymstoku unieważniła 5 list, a mianowicie: 1) Listę ludności narodowości białoruskiej, 2) Listę białoruską robotniczo włościańskiego zjednoczenia, 3) Żydowską listę gospodarczej współpracy z rządem, 4) Listę jedności robotniczo chłopskiej Nr. 13. oraz 5) Listę białoruskiego okręgowego komitetu wyborczego robotn. chłopskiego. Wszystkie listy unieważniono ze względów formalnych.

—o—

Waloryzacja ceł.

Warszawa. (Telef. wł.) W „Dzienniku Ustaw Rzpltej" z dnia 14 lutego ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dnia 13-go lutego o przeliczeniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną. Stawki obowiązujących taryf celnych wyrażone w złotych ulegają przeliczeniu na nową jednostkę pieniężną, ustaloną dekretem Prezydenta Rzpltej z dnia 13 października 1927 r. według następującej skali: a) dla towarów objętych taryfą przywozową w liście A według pełnej skali, czyli w stosunku 1:1.72; b) dla towarów objętych taryfą przywozową, wyszczególnionych w liście B oraz dla wszystkich towarów, objętych taryfą wywozową w stosunku 1:1, czyli stawki od tych towarów zachowują dotychczasową wysokość; dla pozostałych towarów nie objętych w listach A i B w stosunku 1:1.30.

Rozporządzenie wchodzi w życie w 30 dni po ogłoszeniu.

—oOo—

WYDAWNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO LORDA ROTHERMERE.

Warszawa. (Telef. wł.) Lord Rothermere założył nowe przedsiębiorstwo wydawnicze z kapitałem 7 i pół miljonów funtów szterlingów celem wydawania w wielkich miastach Anglji dzienników wieczornych.

REWIZJA U DYPLOMATY.

Warszawa. (Telef. wł.) Policja amerykańska dokonała rewizji w mieszkaniu dyplomaty rumuńskiego Alberta w Waszyngtonie w poszukiwaniu za napojami alkoholowemi. Poselstwo rumuńskie założyło protest przeciwko temu protest i zażądało odszkodowania.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 101

„Świat w płomieniach".

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— Złota dziewczyna! — chwalił lekarz, wsłuchując się z lubością w oberkowy tentent kroków, dudniących w przyległym pokoju...—Co za temperament, co za humor!...

— Aż za wiele, jak na dzisiejsze czasy — zauważyła pacjentka.

Po obiedzie wyciągnął doktór Kopczyński Alinkę do najodleglejszego pokoju, pod pozorem, że chce wypalić cygaro, którego dym mógłby drażnić panią Zofję...

— Ale przed odjazdem zajrzy pan jeszcze do mnie, doktorze. Bardzo o to proszę — rzekła, domyślając się bez trudności co będzie przedmiotem rozmowy tych dwojga... Niespokojnemi, przenikliwemi spojrzeniami odprowadziła ich aż do drzwi, lecz wyraz twarzy lekarza nic jej nie powiedział. Kopczyński uśmiechał się dobrotliwie, jak zawsze, jak przy każdym pacjencie... Więc odwróciła głowę od okna i podciągnąwszy kołdrę wyżej mruknęła z cicha... Z ciebie nic nie wyciągnie, ale po Alince poznam natychmiast... Ten dobry dzieciak nie potrafi maskować... A teraz chciałabym się zdrzemnąć... Jestem dziwnie osłabiona...

Tymczasem tamci dwoje znaleźli się w ostatnim pokoju skrzydłowym, który służył przedtem za pracownię starszemu panu Stasickiemu...

Kopczyński rozsiadł się wygodnie w skórzanym fotelu i pogrążył się w zadumie, którą Alinka ochrzciła natychmiast mianem: kontemplacyjnych rozmyślań...

— Hem, hum... — chrząknął wreszcie...

— Hm... — powtórzyła podobnie...

— Chciałbym z panią pomówić poważnie...

— Słucham... Jestem właśnie odpowiednio nastrojona...

— Pani żartuje, panno Alinko... Ja osobiście przepadam za pani humorem, lecz sytuacja jest tego rodzaju, że...

Zmarszczyła brwi i spoważniała momentalnie...

— Z Zosią niedobrze? — spytała prosto z mostu...

— Nie stwierdziłem pogorszenia, lecz z drugiej strony nie widzę najmniejszej poprawy...

— Słowem, status quo ante...

— Niestety, tak... a w tym stanie nie może być mowy o opuszczeniu łóżka...

— Więc niech sobie Zosia jeszcze leży... Należy jej się przecież dłuższy odpoczynek po... no, po tem...

— To wszystko prawda i gdyby to nie były czasy wojenne nie obawiałbym się niczego... Ale pani wie chyba dobrze co się dzieje na froncie od wczoraj...

— Owszem.... nie tylko wiem z gazet, ale i słyszę. Takiej kanonady, jaka się tej nocy rozpętała, nie pamiętam od początku wojny.

— A ten huraganowy ogień artylerji rosyjskiej jest z pewnością przygotowaniem do zamierzonego ataku piechoty.. Rozmawiałem dziś rano ze znajomym oficerem sztabu dywizji... Co tu ukrywać... Nasz front może być przełamany lada dzień... lada godzina...

Alinka machnęła rączką wzgardliwie...

— Strachy na lachy, doktorze... Tę piosenkę słyszałam już tyle razy, że nie robi na mnie żadnego wrażenia... Gorzej było trzy tygodnie temu... Pamięta pan?... Głupie dziesięć kilometrów dzieliło Roztokę od naszych pierwszych rowów strzeleckich... A dziś...

— A dziś — przerwał... — dzieli nas raptem trzydzieści i kilka...

— Prawie czterdzieści...

— Niech będzie, czterdzieści... Jest to zaledwie jeden dzień drogi...

— Spacerkiem, ale nie przy zaciekłym oporze przeciwnika...

— Tum panią czekał... Przy zaciekłym oporze...

Oburzyła się nie na żarty...

— Więc pańskiem zdaniem, doktorze, nasi żołnierze nie walczą dość dzielnie? Więc ich bohaterskie zapasy z trzy razy silniejszym liczebnie nieprzyjacielem nie zasługują pańskiem zdaniem na miano „zaciekłego oporu"?...

— Ależ owszem, owszem... Przyznaję, że walczą jak lwy, lecz równocześnie muszę stwierdzić, iż osiągnęli maksimum wysiłku... Są wyczerpani. Pozatem prowizoryczne pozycje, jakie na tym odcinku zajęli, nie nadają się do walki okopowej. We wszystkich niemal rowach pokazała się woda... Rozmawiałem z pewnym oficerem sztabu...

— Wspominał pan już o tem...

— Ale nie pozwoliła mi pani dokończyć... Otóż oficer ten powiedział mi w zaufaniu, że dowództwo polskie liczy się z ewentualnością skrócenia frontu na tym odcinku, a to skrócenie oznacza poprostu cofnięcie się o dobre pięćdziesiąt kilometrów... Nowe okopy, zbudowane w miejscach suchych są podobno gotowe...

— O tem słyszałam — rzekła cicho... — Nie przypuszczałam jednak, że sytuacja się tak pogorszy... Toć w czasie wojny, nawet podczas zwycięskiej ofenzywy, fortyfikuje się miasta o setki kilometrów od frontu odległego... Na wszelki wypadek... Hm, hm...

— W razie takiego przegrupowania, Konstantynówek, Roztoka i okoliczne osady znajdą się po drugiej stronie frontu...

— Pod bolszewikiem...

— Pod bolszewikiem — powtórzył posępnie... — A jak już wspominałem, należy się inwazji spodziewać w dniach najbliższych...

— Jabym sobie z nimi radę dała — ozwała się junacko... — ale Zosia, Zosia...

— I paniby sobie rady nie dała.

— O, przepraszam...

— Nie, drogie dziecko... Ja przeszedłem już raz w życiu inwazję bolszewików i wiem co to znaczy... Było to w roku 1920-tym... Gdybyście jeszcze były w jakiem większem miasteczku, no... przy boskiej opiece, możnaby mieć kilka szans na sto... Ale tutaj?... Na wsi?... Dwie słabe kobiety, otoczone czernią ciemnego chłopstwa, które wie, że każda zbrodnia ujdzie bezkarnie, że co gorsza będzie mile widziana przez nowych władców?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.